Cena numeru 25 groszy

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 7 — Rok 133 (4) | Niedziela, 9 — poniedziałek, 10 stycznia 1944 r. | DZIŚ: Juliana JUTRO: Pawła pust.

Gwałtowne walki w Kirowogradzie

262 bombowców alianckich strącono w tygodniu

Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA w dniu 8-go stycznia:

Po obu stronach Kirowogradu i w samym mieście są w toku gwałtowne walki z wielkimi siłami nieprzyjacielskimi. Własne formacje pancerne w przeciwnatarciu odrzuciły bolszewików na północ od miasta i zdobyły ważny teren wyżynny.

Na południe od Kijowa i w rejonie Berdyczowa trwają z niezmniejszoną gwałtownością ciężkie walki obronne. Bolszewickie próby przełamania również i wczoraj udaremniono. Kilka włamań zaryglowano. Na południe od Pohrebyszcz nasze wojska pomimo zaciekłego oporu w przeciwnatarciu odrzuciły atakujących bolszewików, przy czym zniszczono większą ilość czołgów nieprzyjpacielskich.

Na północny zachód od Rzeczycy i zachód od Propojska liczne lokalne ataki bolszewików pozostały bez skutku.

W czasie kontynuowania swoich silnych ataków na północny zachód od Witebska bolszewicy ponieśli szczególnie wysokie straty w ludziach i materiale. W kilku miejscach włamania toczą się jeszcze zaciekłe walki.

Na północ od Newla załamały się w naszym ogniu obronnym powtarzane ataki nieprzyjacielskie.

Lotnictwo ingerowało z punktem ciężkości w rejonie Kirowogradu i Berdyczowa w walkach na ziemi, zadając nieprzyjacielowi wysokie krwawe straty i czyniąc znaczny ubytek w broni, sprzęcie i pojazdach.

Nocy ubiegłej w czasie zwalczania bolszewickiej komunikacji dowozowej zniszczono 7 pociągów transportowych, a 9 dalszych pociągów uległo uszkodzeniu.

W zachodniej części południowowłoskiego frontu nieprzyjaciel rozszerzył swe wielkimi siłami przeprowadzone ataki na dalsze odcinki. Po ciężkich walkach w rejonie północnozachodnim Mignano utracono 2 wzgórza. Na pozostałym froncie dzień miał przebieg na ogół spokojny.

Angielskie i północno-amerykańskie formacje bombowców atakowały w dniu wczorajszym miejscowości w zachodnich i południowych Niemczech. Przy bezplanowym zrzucaniu bomb powstały szczególnie w Ludwigshafen i Mannheim znaczne szkody w dzielnicach mieszkalnych.

Ubiegłej nocy samoloty nękające zrzuciły bomby w reńsko-westfalskim okręgu przemysłowym.

Formacje bombowców nieprzyjacielskich straciły przy tych atakach 33 samoloty, głównie czteromotorowe bombowce. 8 własnych samolotów myśliwskich zaginęło.

Tym samym terrorystyczne lotnictwo angielskie i północno-amerykańskie w pierwszym tygodniu 1944 roku straciło 262 samoloty, z tego 231 czteromotorowych bombowców.

BERLIN, 8. 1. — Agencja „Telepress" dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła następujacych szczegółów o sytuacji na froncie wschodnim:

Bitwa zimowa na wschodzie zarówno na południu, jak i na środkowym odcinku, w ciągu dnia 5 stycznia jeszcze bardziej się rozszerzyła i stała się bardziej zaciętą. W obrębie wielkiego łuku Dniepru bolszewicy po zasileniu i przegrupowaniu swych oddziałów pancernych i piechoty przystąpili w rejonie Kirowogradu do spodziewanych ataków. Miały one służyć widocznie do tego, by skutkiem rozszerzenia naporu ofensywnego z południowej flanki odciążyć swe oddziały wypadowe, walczące w samym ośrodku bitwy pod Berdyczowem i Żytomierzem i broniące przy niesłychanym nakładzie sił i materiałów każdej piędzi ziemi. Ta metoda polegająca na inscenizowaniu dodatkowych manewrów na mniej lub więcej sąsiadujących odcinkach wśród bezwzględnego poświęcenia ludzi, również w dniu wczorajszym doprowadziła do wysokich strat wśród bolszewików, którzy nie zdołali dokonać zamierzonego przełamania. O dotkliwych stratach sowieckich świadczy okoliczność, iż w dniu wczorajszym na froncie wschodnim zniszczono 262 czołgi sowieckie, z czego przeważającą część na południowym odcinku frontu wschodniego.

Na środkowym odcinku, bolszewicy po kilkudniowej przerwie, w czasie której dokonali przegrupowania własnych oddziałów, podjęli znowu wielki atak pod Witebskiem. Tutaj również mimo niesłychanych strat w ludziach nie odnieśli żadnego pod względem taktycznym donioślejszego sukcesu. Walczące stale w przedniej linii specjalne bataliony oraz karne bataliony oficerskie w toku niesłychanie aciętych zmagań zostały dosłowne zdziesiątkowane.

Rewelacyjne oświadczenie „Prawdy"

ZSRR sam rozstrzygnie los Polaków i Finów

SZTOKHOLM, 8. 1. — Według doniesienia agencji Reutera z Moskwy, środowe wydanie „Prawdy" bierze jako asumpt artykuł noworoczny Wendela Willkiego, ogłoszony w „New York Times", aby ponownie określić stanowisko Unii Sowieckiej dotyczące politycznej nienaruszalności małych narodów, zamieszkałych na pograniczu wschodniej Europy oraz państw bałkańskich.

W tej sprawie pisze „Prawda": „Jest już aktualne, ażeby nareszcie wyjaśnić tzw. zagadnienie bałtyckich państw, które są właściwie zagadnieniem czysto wewnętrznym Unii Sowieckiej. Ktokolwiek by się tym zagadnieniem interesował, niechaj przypomni sobie konstytucję sowiecką i zechce pomyśleć, że my wiemy, w jaki sposób obronić naszą konstytucję. Co się tyczy Finów i Polaków, nie mówiąc już wcale o narodach bałkańskich, to Unia Sowiecka wie doskonale, jak ma z nimi postępować".

Jak podają — w kołach politycznych Berlina mówi się o tym, że artykuł półoficjalnej gazety moskiewskiej „Prawda", omawiającej odpowiedź sowiecką na niedawno temu opublikowany artykuł Wendella Willkie'go, zasługuje na szczególną uwagę. Zajęcie bowiem stanowiska przez „Prawdę", z którego wynika, że Moskwa w kwestii europejskich państw wschodnich i południowo-wschodnich wyprasza sobie wszelkie mięszanie się i uzależnia przyszły los Finlandczyków, Polaków i wszystkich państw bałkańskich wyłącznie od decyzji Unii Sowieckiej, pojawia się właśnie w takim momencie, kiedy dyskusja nad stosunkiem emigracji polskiej do Moskwy weszła w nowe i intensywne stadium.

Dowodem tego jest także oświadczenie miarodajnych osobistości spośród emigracji polskiej, w którym przypomina się zasady Karty Atlantyckiej, która tworzyć ma także podstawę dla celów emigracji polskiej. To przytoczenie Karty Atlantyckiej, owego dokumentu, oznaczonego mianem „banknotu fałszywego" przed kilku dniami przez pewnego znanego polityka tureckiego, zlikwidowane jest już na skutek artykułu „Prawdy". Sowieci w ten sposób dają jeszcze raz niedwuznacznie do zrozumienia, że absolutnie nie są zainteresowani żadnym apelem emigracji polskiej, wnoszonym do sumienia Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych i że zasadniczo i bez wszelkiej dyskusji odrzucają wszelką ewentualną interwencję na korzyść losu Polaków.

Równocześnie jednak ze strony sowieckiej daje się tym samym do zrozumienia, że bez wszelkich widoków pozostaje każda próba wywarcia wpływu na uregulowanie wszelkich problemów granicznych państw wschodnio- i południowo-wschodnio-europejskich, do których uregulowania roszczą sobie pretensje sami Sowieci.

GENEWA, 8. 1. — Aby unormować stosunki z Unią Sowiecką, muszą przedstawiciele polskiej emigracji w Anglii zmienić gruntowne swoją orientację — pisze wydawany w angielskim języku komunistyczny dziennik „Daily Worker". W szczególności muszą Polacy zrzec się wszelkich terytorialnych pretensyj ekspansywnych i uwolnić się z dzikich swoich antypatyj przeciwko Rosji Sowieckiej.

SZTOKHOLM, 8. 1. — Atak „Prawdy" na Willkiego, jak donosi „Svenska Dagbladet" z Waszyngtonu, uważa się w oficjalnych kołach w Waszyngtonie jako wyraźne ostrzeżenie pod adresem Stanów Zjednoczonych i Anglii, by nie wtrącały się w sprawy Polski i innych państw sąsiadujących ze Sowietami. Sowiety pragnęły z naciskiem podkreślić, że one posiadają ostatnie słowo w sprawie tych krajów.

„Svenska Dagbladet" donosi dalej o oficjalnym oświadczeniu ministerstwa spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, jakie zostało wydane w ciągu dnia dzisiejszego. Oświadczenie to ma stwierdzać, iż ani Anglia, ani Stany Zjednoczone nie będą prowadziły wojny z Rosją Sowiecką celem zdobycia Polski dla Polaków, jakkolwiek Rosja Sowiecka nie potrzebuje tego obszaru ze względów swego bezpieczeństwa.

Przestrogi prasy londyńskiej

GENEWA, 8. 1. — Z okazji Nowego Roku prasa londyńska w artykułach wstępnych zwraca się do brytyjskiej opinii publicznej z poważnymi przestrogami.

Tak pisze np. „Times", że pod rozmaitymi względami trudniej jest Anglikowi dziś aniżeli w roku 1940 podołać wymaganiom chwili. Dziennik ten podkreśla, że żołnierze brytyjscy istotnie nie odnoszą wrażenia jakoby Nowy Rok miał się dla Aliantów pod względem wojskowym ukształtować łatwo.

Aż nadto doskonale zdają sobie oni z tego sprawę że mają przed sobą chwile najcięższe, a przede wszystkim punkt kulminacyjny tej wojny. Nikt, a również i żadna osoba cywilna w Anglii, jak w zakończeniu podkreśla to dziennik, nie powinien paść ofiarą niebezpiecznej tej pokusy, polegającej na wierzeniu w to, że zwycięstwo ostateczne jest dla Aliantów tak dobrze jak zdobyte.

W narodzie angielskim obiegają pojęcia niebezpieczne, tak stwierdza „Daily Herald". Wielu jest bowiem takich pośród szerokich mas publiczności, którzy sądzą, że trzeba tylko utworzyć nowy front na to, aby wojnę bezpośrednio doprowadzić do końca. Byłoby jednak raczej rzeczą znacznie lepszą, tak zauważa dziennik, aby przyjęło się przekonanie, że z chwilą utworzenia drugiego frontu wojna dla Aliantów w ogóle dopiero się rozpocznie olbrzymie bowiem, trudne i niebezpieczne operacje, jakie leżą w pojęciu utworzenia drugiego frontu, podlegają wszelkim przypadłościom wojennym.

Stimson na emeryturze?

BUENOS AIRES, 8. 1. — „Noticias Graficas" podają nadzwyczajne doniesienie, według którego Roosevelt dokona w najbliższym czasie przekształcenia swojego gabinetu. Wobec oczekiwanych operacyj przeciwko Niemcom i Japonii pragnie on sędziwego sekretarza wojny Stimsona zastąpić przez jakąś młodszą osobistość.

Zasady niemieckiej strategii na froncie wschodnim

BERLIN, 8. 1. — Komentując sytuację na froncie wschodnim, wojskowy korespondent DNB pisze:

„Chociaż zimowa ofensywa bolszewików znajduje się w pełnym rozwoju i wszędzie toczą się bardzo ciężkie bitwy, nic nie wskazuje na to, by bolszewikom udało się zebrać podczas zimy 1944 r. plony swych bezustannych ofiarnych wysiłków, podejmowanych od lipca ub. roku.

O ile Niemcy rezygnowali z terenu, to nie działo się to nigdzie na podstawie jakiegoś zwycięstwa bolszewików, lecz wyłącznie dlatego, ponieważ czynniki niemieckie, po skrupulatnym rozważeniu wszelkich ewentualności, gotowe są do odstąpienia pewnych terenów, jeżeli w ten sposób zaoszczędzić, względnie uzyskać mogą dodatkowy potencjał bojowy. Wydaje się, że dowództwo niemieckie również nadal stoi na stanowisku, że o ile chodzi o front na wschodzie, to najlepszą jest działalność podyktowana zasadami oszczędności, czyli innymi słowy czynniki niemieckie przy możliwie jak najmniejszym nakładzie sił zmierzają do osiągnięcia możliwie jak największego sukcesu. Elastyczna obrona — to niewątpliwie będzie nadal hasłem, którym widocznie dowództwo niemieckie kierować się będzie w akcjach bojowych obecnej zimy".

Po zanalizowaniu obecnej sytuacji w rejonie bojowym Żytomierza oraz po szczegółowym omówieniu wysiłków sowieckich, zmierzających do utworzenia dalszych punktów ciężkości na różnych odcinkach frontu, by w ten sposób związać większe kontyngenty wojsk niemieckich, korespondent wojskowy DNB kończy swe wywody następującymi zdaniami:

„W daleko silniejszym stopniu aniżeli w czasie poprzednich dwóch okresów zimowych zauważyć można w obecnym roku w niemieckich kołach wojskowych spokojną ocenę sytuacji. Nie zamyka się wprawdzie oczu na wielkość zadania, przed jakim stoją żołnierze niemieccy, lecz dowództwo niemieckie nadal posiada uczucie decydującej przewagi. Zarządzenia, obliczone nie tylko na utrzymanie pełnej siły bojowej w całej armii niemieckiej, lecz mające ponadto na celu wzmożenie istniejących sił, niewątpliwie uważać trzeba za oznakę celowości, z jaką po stronie niemieckiej czyni się przygotowania do nowych działań defensywnych. Cóż wobec tego oraz przy uwzględnieniu tych zadań, jakie armia niemiecka obecnie ma do spełnienia na innym miejscu, znaczy fakt, że odstępuje się tereny sowieckie? Każdy partner dąży do rozstrzygnięcia przy pomocy własnych środków".

Marszałek Rommel na inspekcji

BERLIN, 8. 1. — Urzędowo podano do wiadomości:

W ramach swej podróży inspekcyjnej poprzez obiekty fortyfikacyjne na okupowanych obszarach zachodnich generalny marszałek polny Rommel dokonał przeglądu szeregu przygotowanych do akcji dywizyj pancernych i grenadierów pancernych jako też licznych oddziałów specjalnych.

Ćwiczenia alarmowe i bojowe, przeprowadzone po części ostrą amunicją, ponownie wykazały wysoki stopień wyszkolenia i wartość bojową wojska.

Głos dnia

W ciągu ostatnich tygodni starego roku na Białorusi ludność zorganizowała samorzutnie cały szereg manifestacyj, które stanowiły odzwierciedlenie jasnego i nieugiętego stanowiska wobec ostatnich planów bolszewickich odnośnie do uciemiężenia poszczególnych narodów.

Jedynie tylko w rejonie Baranowicz chłopi, rzemieślnicy i przedstawiciele zawodów umysłowych zorganizowali 8 zebrań protestacyjnych, cieszących się masową frekwencją i posiadających niezwykle żywiołowy charakter. We wszystkich miastach powiatowych tego rejonu w powziętych rezolucjach wyraził się nastrój ludności. Z rezolucyj tych przemawiała w przekonywujący sposób zdecydowana wola ludności białoruskiej poniesienia raczej honorowej śmierci, niż popadnięcia jeszcze raz w niewolę bolszewicką.

Rezolucja powzięta na wielkim zgromadzeniu w Baranowiczach oświadcza: „Dyktator z Kremla żąda ponownie od państw plutokratycznych uznania swoich praw do naszego białoruskiego kraju. „Opiekę" Moskwy już raz przeżyliśmy. Pozostaje ona w pamięci naszego narodu jak krwawy upiór. Naród białoruski nigdy nie zapomni haniebnych metod bolszewików. Dotychczas brzmią w naszych uszach skargi uprowadzonych i wygnanych na rozległe stepy wschodu i dotychczas płonie w naszych sercach nienawiść przeciw bolszewizmowi".

W KILKU WIERSZACH

⊛ Prezydent Roosevelt podał do wiadomości, że generał porucznik Jacob Devers mianowany został dowódca sił amerykańskich na morzu Śródziemnym. Ponadto Roosevelt podał do wiadomości nominację generała majora Jimmy Dollittle na dowódcę 8-mej amerykańskiej floty powietrznej, stacjonowanej w Wielkiej Brytanii.

Jak donosi Reuter z angloamerykańskiej głównej kwatery na Nowej Gwinei, wysunięte amerykańskie oddziały rozpoznawcze musiały się wycofać z rejonu Arave na Nowej Brytanii pod wpływem kontrataków japońskich.

Minister marynarki Knox przyznał we wtorek na konferencji prasowej iż koło Kap Gloucester (Nowa Brytania) lotnictwo japońskie zatopiło kontrtorpedowiec amerykański oraz transportowiec nadbrzeżny.

W orędziu skierowanym pod adresem wojska premier australijski Curtin podkreślił, iż ubiegły rok dla Australii i armii jej był rokiem poświęceń, a niejednokrotnie również śmiertelnego boju. Przede wszystkim na Nowej Gwinei żołnierze australijscy musieli walczyć w warunkach nieznanych dotychczas w żadnej wojnie.

Po wizycie złożonej przez bawiącego obecnie w Madrycie Amaru Uchena (Marokko hiszpańskie) hiszpańskiemu ministrowi spraw zagranicznych, generał Franco przyjął na audiencji dostojnika marokańskiego.

W związku z oddaniem ruin Ortony pisze londyński „Times”, że „sukces” angloamerykanów jest typowym przykładem niesłychanych wysiłków dokonanych na terenie Włoch celem osiągnięcia jedynie bardzo nikłych wyników. Odstąpienie miasta przez Niemców bynajmniej nie otwiera żadnych wielkich perspektyw.

Francuska policja bezpieczeństwa stwierdziła, że jeden z włamywaczy miał wynajęty w pewnym banku tresor pieniężny, w którym zdeponował rozmaite przedmioty wartościowe, pochodzące z włamań. M. in. znaleziono brylanty, rubiny, złote pierścienie i branzolety oraz około 13 milionów franków w gotówce.

Na wyspie Hawai 4000 metrów wysoki wulkan Mauna Loa od dnia 23 listopada podjął znowu swą działalność erupcyjną. Wulkan Mauna Loa uchodzi jako najwyższy swego rodzaju na świecie i uważany był od szeregu lat za wygasły.

Według sprawozdania „Timesa“, stocznie Fairfielda w Anglii osiągnęły czysty zysk w wysokości połowy kapitału akcyjnego, wobec czego wypłacono 50%-owe dywidendy. Nawet dla stosunków angielskiej wielkiej produkcji, która przeciętnie osiąga nadzwyczaj wysokie zyski wojenne, oznacza tego rodzaju wysokoprocentowa dywidenda rekord.

X Ambasador turecki w Londynie Orbay przybył do Ankary. W tym samym dniu został on przyjęty przez szefa państwa Inönü. Utrzymuje się opinia, że w Turcji ambasador zatrzyma się tylko na krótki okres czasu.

Ciężka katastrofa autobusowa, w czasie której 8 osób poniosło śmierć, wydarzyła się koło Vuosalmi (Finlandia). Autobus wskutek silnej mgły wpadł do rzeki Vuoksi. Spośród 15 pasażerów siedmiu zdołało się uratować dzięki temu, że jeden z pasażerów stłukł dwie szyby w oknie autobusu znajdującego się pod wodą.

Nowy rząd boliwijski kazał aresztować b. ministra wojny rządu Panarandy, generała Jose Miguela wraz z innymi wysokimi oficerami. Aresztowani stoją pod zarzutem przygotowywania nowego zamachu stanu przeciwko obecnemu reżimowi.

Rząd Kostariki udzielił zezwolenia b. królowi rumuńskiemu Karolowi i madame Lupescu na zamieszkanie w Kostarice.

Król Michał i szef państwa Antonescu skierowali orędzie noworoczne do armii rumuńskiej i do narodu rumuńskiego. W rozkazie dziennym podkreślił król, że pierwsza myśl w Nowym Roku odnosić się powinna do armii i do ducha ofiarnego.

B. wysoki komisarz Martyniki admirał Robert przybył do Vichy gdzie został przyjęty przez marsz. Petaina.

Rumuńska grupa oficerów, która na zaproszenie głównej komendy niemieckiej armii odwiedziła Rzeszę, powróciła do Bukaresztu.

Najważniejsze wydarzenia 1943 roku

MARZEC

2. Krematorskaja i Łozowaja zdobyte szturmem przez wojska niemieckie.
3. Niemcy osiągnęli środkowy bieg Dońca na szerokim froncie.
4. Sławiańsk w rękach niemieckich.
6. Zwycięskie walki na Kubaniu.
7. Zniszczenie 3-ciej armii bolszewickiej pod Charkowem.
10. Zacięte walki pod Orłem.
12. Walki uliczne w Charkowie. — Planowe opróżnienie Wiaźmy.
13. Bogoduchow, Achtyrka i Grajworon zdobyte przez Niemców.
15. Charków ponownie w rękach niemieckich.
17. Postęp ataku w rejonie Biełgorodu.
19. Niemcy zdobyli Biełgorod.
21. Przemówienie Führera.
24. Zacięte walki w Tunisie.
28. Siewsk wzięty szturmem.
30. Rozbicie band komunistycznych w Chorwacji.

KWIECIEŃ

3. Według oświadczenia biskupa Gawliny 400.000 dzieci polskich zmarło w Z. S. R. R.
5. Nowe walki na Kubaniu.
6. Protest marszałka Petaina z powodu bombardowania Paryża.
7. Spotkanie Führera z Mussolinim.
16. Odkrycie masowego grobu pod Katyniem, w którym znaleziono 12.000 polskich oficerów zamordowanych przez bolszewików. — Kontrataki niemieckie w rejonie jeziora Ilmeń, na wschód od Orła, nad Dońcem.
25. Z. S. R. R. zerwał stosunki z emigracją polską w Londynie.

MAJ

1 Sowieci stracili w kwietniu 1082 samolotów.
10. Walki koło Wielkich Łuków, nad Dońcem, koło Orła i nad Kubaniem.
12. Zakończenie walk w Tunisie.
15. Wizyta Churchilla u Roosevelta w Waszyngtonie.
16. Rozwiązanie Kominternu.
19. Niemiecka artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła od początku wojny 10.000 samolotów.

CZERWIEC

1. Sowieci stracili w maju 1557 samolotów.
5. Odkrycie archiwum NKWD w Smoleńsku.
7. Mowa ministra Goebbelsa w berlińskim Pałacu Sportowym.
8. Nieudały desant na wyspie Lampeduza.
12. Wyspa Pantellaria i Lampeduza na skutek braku wody zaprzestały oporu.
28. Rozbicie ataków sowieckich pod Wielkimi Łukami.

LIPIEC

2. Zniszczenie band sowieckich na zapleczu frontu. — Walki na wyspach Rendova i Nowa Georgia z desantami amerykańskimi.
4. Generał Sikorski zginął w katastrofie lotniczej w Gibraltarze.
6. Wielka mowa Mussoliniego. — Ciężkie walki w rejonie Biełgorodu.
7. Niemcy włamali się w linie sowieckie w rejonie Biełgorodu i Orła.
9. W rejonie Biełgorodu i Orła zażarta bitwa pancerna.
10. Alianci rozpoczęli atak na Sycylię.
16. Atak niemiecki w rejonie Biełgorodu zyskał na terenie.
18. Orędzie Churchilla i Roosevelta do narodu włoskiego. — Bitwa na froncie wschodnim rozszerzyła się na dalsze odcinki.
19. Pierwszy nalot aliancki na Rzym.
25. Zmiana rządu we Włoszech. — Premierem marsz. Badoglio. — Aresztowanie Mussoliniego.

SIERPIEŃ

1. Pierwszy nalot bombowców amerykańskich na Rumunię.
5. Opróżnienie Orła po kompletnym zniszczeniu.
12. Zażarte walki na wschodzie nie ustają.
15. Konferencja Churchilla z Rooseveltem w Quebec.
18. Wojska niemiecko-włoskie planowo ewakuowały Sycylię.
22. Walki w rejonie Charkowa.
29. Król Bułgarii Borys zmarł.

WRZESIEŃ

3. Zakończenie walk w rejonie Orła. Nieprzyjaciel poniósł olbrzymie straty.
4. Desant aliancki w Kalabrii.
8. Zdrada marszałka Badoglio. — Włochy skapitulowały, na zasadzie zawieszenia broni podpisanego już w dniu 3 września.
9. Desant aliancki pod Salerno.
10. Rzym obsadzony przez wojska niemieckie. Włoskie siły zbrojne przestały istnieć. Przegrupowania we Francji i na Bałkanach. — Utworzenie nowego faszystowsko-republikańskiego rządu we Włoszech. — Niespodziewany wypad niemiecki na Szpicberg.
11. Mediolan, Turyn i Padwa zajęte przez Niemców. — Przemówienie Führera.
13. Niespodziane uwolnienie Mussoliniego. — Alianci pod Salerno odrzuceni do rejonu wybrzeża.
14. Natarcie niemieckie pod Salerno rozwija się.
16. Pakt Trzech Mocarstw nadal ważny. — Deklaracja Niemiec i Japonii.
17. W szalejącej bitwie letniej na wschodzie bolszewicy nie uzyskali nigdzie przełamania i nie mogli przeszkodzić planowym ruchom wojsk niemieckich. — Nowy desant aliancki pod Salerno.
19. Niemiecki sukces obronny w południowych Włoszech. — Połączenie wojsk z Kalabrii z dywizjami pod Salerno. Zajęcie skróconej linii oporu. — Przemówienie Mussoliniego: Dynastia sabaudzka zdradziła faszyzm!
20. Planowa ewakuacja Sardynii.
22. Walki w rejonie Połtawy, Rosławla i Smoleńska.
28. Split wzięty szturmem. Wyspa Korfu zdobyta. — Przemówienie min. Ribbentroppa w trzecią rocznicę Paktu Trzech..
30. Odparcie nowych ataków na Zaporoże.

(Dokończenie nastąpi)

PRZYJACIEL PIEC

Kiedy zimą, ongiś, paliło się w piecu, a jeszcze nie zapłonęły światła (bo wolno było cały dzień świecić), piec szerzył czerwony pysk popielnika, świecił oczyma pokratkowanymi gdy otworzyłeś drzwiczki i huczał, dudnił, to znowu udawał lokomotywę i łomotał rytmicznie.

Mały Władzio chciał wtedy koniecznie iść do cioci Cecylii, bo słyszał, jak tato mówił „w starym piecu diabeł pali“, ale potem był okropnie rozczarowany, gdyż tam było — centralne ogrzewanie.

Śniły mu się w nocy karzełki, bo w dzień słyszał, jak niańka śpiewała: „Kaśka za piec, Maciek za nią, rozwalili ocet z banią“, a chyba tylko karzełki mogły harcować w wąskiej szczelinie za piecem.

Mróz tymczasem brał coraz krzepcej świat w swe ramiona, aż trzeszczało, pod nogami. Pomyślałeś sobie wtedy, że i w niebie musi być tęgie zimno, jeżeli mówi się: „dobrze mu jak u Pana Boga za piecem“.

Jak było dobrze przytulić się do ciepłego pieca i pożałować go z wdzięczności: „Cztery kąty i piec piąty“. Stoi biedak na miejscu, jak ten kąt, ten żywy, gadający piec z czerwonym pyskiem popielnika i — nigdy nie chodzi na spacer.

Ale nadeszła wojna i piec nareszcie też mógł się rozerwać. Jednego rozerwała bomba lotnicza, drugi rozleciał się sam od ciągłych przejazdów czołgów pod oknami. Sąsiedzi zawołali zduna i ten fachowiec tak zalepił piec, że nie tylko szpar nie ma ale i przestał ciągnąć. Kogo dzisiaj stać na to, żeby sobie pociągnąć, choćby od święta... Inny sąsiad zaczął sam piec przestawiać, taki spryciarz, nowy lokator, i znalazł w piecu zamurowane jakieś piastry czy cekiny złote! Reszta kamienicy zostawiła piece w kuchni i w pokoju w spokoju, bo i cóż w nie włożyć?

Gdy więc na ziemię zlezie już noc, ta zaciemniona noc, czarna jak rozpacz, piece idą sobie zapewne nareszcie na spacer. Żadnemu z nich nie grozi, że spadną z pieca na łeb. **es.**

ZE SREBRNEGO EKRANU

Roxy: „Paracelsus“

Anno Domini 1522. Niedziela w Bazylei. Z kościoła wychodzą radni miasta z burmistrzem na czele i z lekarzami-magistrami uniwersytetu. Miastu grozi czarna śmierć — dżuma, która pochłonęła już tyle istnień w Europie. Więc obawa przed nią i chęć zaradzenia złemu jest tematem ich rozmów. Przypadek naprowadza ich na właściwą pośrednio drogę. — Ciężko chory drukarz Forbenius ma już stracić nogę. Tak przynajmniej zadecydował magister po zasięgnięciu rady w dziełach Galena i Awicenny, które były wówczas alfą i omegą kunsztu medycznego. Forbenius jednak posłyszał, że w mieście znajduje się Paracelsus, lekarz czy też znachor o dużym rozgłosie, oblężony stale przez tysiące chorych. Wzywa więc go i ten przychodząc w ostatniej chwili przed operacją (przygotowania chirurga napędzają już wiele strachu) ratuje mu nogę i zdrowie odmiennym skutecznym leczeniem. Więc rada miasta powołuje go na lekarza miejskiego.

A Paracelsus każe przede wszystkim zamknąć bramy, by nie wpuścić śmierci do Bazylei. Zarządzenie to godzi jednak w interesy kupców, którzy powiększają i tak już liczne zastępy wrogów Paracelsusa. Za nim jednak jest młodzież uniwersytecka, Famulusy, ślepo wierzące w swego mistrza szukającego nowych dróg i chcącego leczyć przede wszystkim sercem. Fakultet medyczny uniwersytetu nie daje jednak za wygrana. Bedąc w posiadaniu siły, zmusza w końcu Paracelsusa do opuszczenia miasta. U schyłku życia znajduje on jednak zadośćuczynienie. Cesarz powołuje go na swój dwór, dając mu wszelkie uprawnienia i tytuły, których sam się zrzekł. Paracelsus gardzi jednak zaszczytami i pozostaje przy swych biednych chorych.

Niezwykłą zaletą filmu jest fakt, że rozgrywa się on na tle oryginalnej Bazylei z wszystkimi akcesoriami średniowiecznego miasta. Mamy więc i stroje mieszczan i uczty i zabawy, mamy też pochód biczowników i tłum ulegający tak popularnej w średniowieczu psychozie. Mamy też i miłość idealną i wzniosłą tak rzadko dziś spotykaną. Te fakty już wystarczą, by film warto było zobaczyć. Gdy jeszcze dodamy doskonałą reżyserię i grę aktorów, to nie znajdziemy w filmie naprawdę żadnych minusów.

* * *

Przypominamy, że o Parascelsusie zamieściła „Gazeta Lwowska“ felieton p. t. „Odnowiciel medycyny“ dnia 14. XI. 1943 w nr. 268.

Recenzent.

Osobliwości dawnego Lwowa

Pączki

Ważny to był dzień w roku: Trzech Króli. Podwójne narodziny: narodziny pączka i narodziny karnawału. Radość dla dzieci, wesele dla dorosłych. Dzieci bywało wtedy więcej po domach niż dziś. Jakaś babcia, czy jakaś ciocia zapraszała liczną gromadkę na podwieczorek. „Pojedziemy do cioci, tam dostaniem łakoci...” Wiedziano, co to będzie. Czekolada i ...coś jeszcze! Kiedy już dzieciarnia zasiadła w koło stołu ładnie nakrytego i kiedy już z filiżanek buchała wonna para gorącej czekolady, wniesiono półmisek pączków. Zapanowało milczenie. Półmisek stanął na środku nakrycia. Wszystkie oczy skierowały się ku słodkiej stercie Tam gdzieś, może w głębi, a może z samego wierzchu, znajduje się jeden pączek tajemniczy. Ten, w którego wnętrzu tkwi migdał. Kto go zdobędzie? Dzieciom dano prawo wyboru Małe ręce wyciągnęły się po zdobycz, pączki były w mig rozebrane. Jeden kęs, drugi... niema nic. W tem szczęśliwy sześciolatek zawołał:

— Jest jest!

Babcia czy ciocia wniosła koronę ze złotego papieru wśród ogólnej wesołości nastąpił akt koronacyjny Króla migdałowego. A jednak, chociaż to była tylko korona papierowa (a może właśnie dlatego) w niejednym wzroku zamigotało światełko zazdrości, a któryś tam odziomek oświadczył nawet, że się „tak nie bawi”. Nie zrobiło to żadnego wrażenia na Migdałowym królu. „A demain les affaires serieuses” Zabawa szła dalej. Pączki też. Po podwieczorku babcia czy ciocia siadła do fortepianu, zadźwięczała poleczka, dzieci poszły w tan, karnawał był otwarty Gdy się dzieci rozeszły, starsi, jeśli znalazły się choćby dwie pary poszli w ich ślady i pogodnie witali wkraczającego między ludzi Księcia karnawału. Komuż byłoby przyszło na myśl tańczyć przed Trzema Królami, albo po Popielcu? — Wszak taniec był wtedy jeszcze czymś w rodzaju obrzędu, nie zaś codziennej powszedniości.

— — — — — — —

Pączku! Wieleż to przepisów praktycznych i sekretów kulinarnych spisano dla ciebie w ciągu stuleci! Gdy cię łykamy z rozkoszą, czyż zdajemy sobie sprawę, wiele to trudu i kunsztu wymagało, aby ci nadać kształt smak i zapach odpowiedni. Łatwo to było pisać Gołębiowskiemu: „Pączki, ciasto delikatne na drożdżach, do którego rozczyniają mąkę jak na naleśniki, smażą w smalcu w tłustości i kładą w środek powidła lub konfitury”. Ale któż nie pamięta, z jakim to kłopotem, z jakim namaszczeniem, z jaką tremą był połączony wypadek nazywający się w gospodarstwie naszych matek i babek „smażeniem pączków”! Nie wystarczyło wziąć najprzedniejszej mąki pszennej, najlepszych drożdży, najwyborniejszego smalcu. Pączkowi groziły tysiączne niebezpieczeństwa. Jego narodziny trzeba było otoczyć opieką nieomal jak przyjście na świat niemowlęcia. Drzwi i okna zamykało się szczelnie, aby go „nie zawiało”. Z biciem serca rzucało się podrostka na wrzące fale tłuszczu i śledziło jego ruchy. Bo rasowy pączek miał ten zwyczaj, że przysmażywszy się już dobrze z jednej strony, wykonywał sam skok w górę, przewracał się i siadał drugą, surową jeszcze stroną na smalcu jak kaczka na sadzawce. Po wydobyciu z tłustej kąpieli miał oba policzki rumiane, czerwono-brunatne nie za jasne, nie za ciemne, powierzchnię policzków gładką, broń Boże pomarszczoną, a w koło obrączkę żółtą jak złoto. Serce miał z konfitury (różanej dawano pierwszeństwo), z wierzchu posypywano go pachnącym cukrem czasem powlekano lukrem, do smaku dodawano esencji ponczowej. Gdy się wszystko udało, było się czym pochwalić. Nie darmo też słynny Ali-Bab (Babiński) największy po Brillat-Savarinie autor kulinarny, w paradnym swym dziele „Gastronomie pratique” umieścił osobny rozdział o pączku polskim pod tytułem „Beignets à la polonaise”.

Inaczej zupełnie gdy się nie udało. Wstyd i konsternacja. Dlatego też z czasem, aby uniknąć bolesnych zawodów, aby się samemu nie smażyć w złym humorze i w przenikliwym swadzie przypalonego smalcu, coraz rzadziej zabierano się do pączków w domowej kuchni. Wyrób pączków zostawiono cukiernikom

— — — — — — —

Weszło raz do cukierni nieznane towarzystwo. Dwóch panów i dama. Akcent zdradzał gości z innej dzielnicy. Jeden z mężczyzn zapytał:

— Czy macie (sic) pączki warszawskie?

Stojący za ladą kierownik cukierni obrzucił go wzrokiem regionalnym.

— Jakie pączki? Warszawskie? Ta panie, nimby oni tu zajechali, kto by to jadł? My mamy swoje własne, świeże, lwowskie pączki, „proszę siadać”.

Przybyłe towarzystwo sądziło, że to „prosze siadać” jest wezwaniem do zajęcia miejsc Usiadło więc. I dobrze zrobiło. Bo gdy podano pączki, okazało się, że nie ustępują warszawskim.

T. B.

NA NIEDZIELĘ
O PRAWIE BRATERSTWA

Nie godzi się nam, którzy się za bracią liczymy, sobie tylko gwoli żyć, ale raczej dobrodziejstw Ojca naszego między się udzielać, które On różnym różne dał, aby tą różnością i wspólnym udzielaniem powinowactwo braterstwa między nami zachowane było.

Tak nawołuje Andrzej Frycz Modrzewski w swojej „Naprawie".

KARTY ROZPOZNAWCZE

W sprawie wydawania kart rozpoznawczych dla ludności miasta Lwowa otrzymaliśmy z Dyrekcji Policji, następujące wskazówki: Osoby nie posiadające karty rozpoznawczej lub znaczka otrzymanego przy składaniu wniosku o kartę rozpoznawczą (Kennkartennummer) nie będą mogły od 1 lutego 1944, t. j. już na miesiąc luty 1944, otrzymać kart żywnościowych.

Dozorcy domów otrzymali już wskazówki, by w tych wypadkach wstrzymali dostarczenia kart żywnościowych. Oprócz tego osoby opieszałe będą ulegały ukaraniu.

Osoby obowiązane do starania się o kartę rozpoznawczą, które zażądały dokumentów urodzenia od właściwych Urzędów Parafialnych, jednak dotychczas dokumentów nie otrzymały, muszą natychmiast zgłosić się w swych właściwych Urzędach Dzielnicowych celem sprawdzenia czy takie dokumenty do Urzędu Dzielnicowego nadeszły. O ile Urząd Dzielnicowy otrzymał dokumenty z Urzędu Parafialnego i znajdzie je u siebie musi sama osoba natychmiast złożyć wniosek o wydanie karty rozpoznawczej.

Równocześnie winne wszystkie osoby, które dotychczas nie spełniły obowiązku przedłożenia wniosku o wydanie karty rozpoznawczej, wniosek taki złożyć we właściwym Urzędzie Dzielnicowym, przy czym w braku załączników należy je jak najrychlej dodatkowo przedłożyć.

Przy składaniu wniosku należy przedłożyć dowód policyjnego zameldowania.

Wszystkie te osoby, które wskutek wypadków wojennych nie mogą uzyskać dokumentów potrzebnych do złożenia wniosku o kartę rozpoznawczą (co zresztą zostanie jak najściślej zbadane), muszą swa identyczność udowodnić za pomoca dwu wiarogodnych świadków, którzy mogą wykazać się posiadaną już kartą rozpoznawcza lub innym dowodem osobistym zaopatrzonym w fotografię. Po takim stwierdzeniu identyczności również należy natychmiast złożyć wniosek o wydanie karty rozpoznawczej.

Jako ostateczne czasokresy, w których należy składać wnioski o wydanie kart rozpoznawczych, ustalone zostały następujące dnie:

Dla osób o nazwiskach z początkową literą A B C D E F dzień 4 stycznia, z literą G H I J dzień 5 stycznia, dla liter K L M dzień 10 stycznia, dla N O P Q dzień 11 stycznia, dla R S T U V dzień 12 stycznia, dla W Y Z dzień 13 stycznia i dla litery S dzień 22 stycznia.

Zwraca się szczególną uwagę każdego mieszkańca Lwowa, by we własnym interesie spełnił natychmiast stosownie do zarządzenia władzy swój obowiązek złożenia wniosku o wydanie karty rozpoznawczej.

Polski Komitet Opiekuńczy
Lwów-Miasto

Na paczki świąteczne dla jeńców

złożyli w Delegaturze R. G. O. (Referat Poszukiwań Zaginionych) Lwów Sobieskiego 15:

Fma Pletnicki 200 zł. — Fma Inż. Krystyny Tołłoczko zamiast gwiazdki dla pracowników fizycznych 1.840 zł. — Uczestnicy skromnego Sylwestra na Wólce u P. Z. P. 600 zł. — Związek Hodowców Koni 155 zł. — Delegatura Pol. K. Op. w Sądowej Wiszni 1.000 zł. — Pracownicy budowy parowozowni Nr 3 — 4.589 papierosów. — Ryba 2.500 zł. — Stanisław Beck 50 zł i 100 papierosów. — Piotr Czajkowski — Skole 50 zł. — Willi 100 zł. — Maria Tiahnybok i Ludmiła 100 zł. — St. Szcz. 20 zł. — R. Gliński 500 zł. — Adam Żróbecki — Tarnopol zebrał wśród znajomych 458 zł. — Adam Lang 10 zł. — Ignacy Czekański — Sarniki Dolne k. Bursz yna 500 zł. — H. P. 1.35 kg żywności. — Bronisława Janicka 1.25 kg słodyczy i 20 papierosów.

SZKOŁY DLA JEŃCÓW

Kl. VI A Szkoły powsz. Nr 17 — 30 zł. — Burzyński z Oddziału G. Kl. przygotowawczej do Szkoły Technicznej 25 zł. — Szkoła Nr 26 z okazji Imienin P. Dyr. Mieczysława Piątkowskiego 4 paczki kompletne.

Z DNIA

DZIS ZACIEMNIAMY:

Początek 16·50
Koniec 6·40

ALARM LOTNICZY
10-sekundowe sygnały

ODWOŁANIE
długi sygnał 1-minutowy

OBYWATELE!

Nowoczesna wojna toczy się nie tylko na szerokich frontach bojowych, lecz przerzuca ataki swe na głębokie tyły i zaplecza wojenne, niszcząc nie tylko potencjał wojenny przeciwnika, ale szerząc potworne wprost spustoszenia w życiu, mieniu i dorobku kulturalnym i cywilizacyjnym szerokich mas ludności cywilnej. Ludność ta jest najbardziej narażona na wszelkiego rodzaju niebezpieczeństwa i okropności takich ataków, czego świadkami byliśmy wszyscy także i w naszym mieście.

Zabezpieczenia swego potencjału wojennego przeprowadziły władze, zabezpieczenie swego życia i mienia musi przeprowadzić ludność we własnym swoim dobrze zrozumianym interesie.

Zgłaszajcie się masowo do „Ochotniczej służby przeciwlotniczej", która kierować będzie pracami, zmierzającymi do obrony przeciwlotniczej.

Bliższe szczegóły w tej sprawie podawać będzie prasa.

RADA PRZYBOCZNA
MIASTA LWOWA

Na P. K. Op. złożyli:

W. W. renumeracje od Redakcji „Dorohy" zł 150. — Zamiast wieńca na trumnę śp. Prof. Politechniki Juliana Fabiańskiego składają zł 415 — koledzy Zmarłego. — Pracownicy Fmy „Społem" zł 400 z okazji Imienin dyrektora p. Lucjana Stawiarskiego.

Z żałobnej karty

W Warszawie zmarł śp. WŁADYSŁAW WAYDA, dr praw i literat, lwowianin. Był on mężem znanej śpiewaczki Janiny Korolewicz-Waydowej. Ogłaszał wrażenia ze swych podróży m. in. ogłosił książkę p. t. „Pod krzyżem południa".

W Borzęcinie pod Krakowem zmarł śp. PAWEŁ STAŚKO, ulubiony swego czasu pisarz szerszych mas. W jego niewielkich objętością ale często i licznie ogłaszanych powieściach znachodzili czytelnicy tak lubiane tematy życiowe z dziedziny nieskomplikowanej erotyki, której na tło dawał zawsze miły i oryginalny opis przyrody rodzimej. Cześć ich pamięci.

Odpowiedzi Redakcji

W. P. J. K. — Radzimy zwrócić się do Polskiego Czerwonego Krzyża — Zarząd Główny, ul. Warszawa, Szkolna 27.

OD HUBKI DO ZAPAŁKI

Wytwarzanie ognia było jednym z najważniejszych problemów dla pierwotnego człowieka. Różne też były sposoby wzniecania płomienia. Tak np. niektóre szczepy azjatyckie używały do tego celu dwóch kawałków suchego drzewa. Eskimosi i Jakuci, mieszkańcy północnej Syberii, okręcali na cięciwie łuku trzon, który puszczony, a tylko naciskany z góry do drugiego drewienka, wwiercał się w nie w szybkim ruchu niecąc ogień.

Krzesiwo i hubka — to już wielki postęp w historii dobywania ognia. Gdyby nie istniało krzesiwo, proch, który odegrał niezwykle ważną rolę w świecie — pozostałby przez długi jeszcze czas nic nie znaczącym wynalazkiem.

Rok 1823 jest nową erą dla ludzkości i zaczątkiem dzisiejszej zapałki. Pierwszym wynalazcą zapałek był niejaki Dobereiner, który wpadł na pomysł użycia drewienek z główkami z mieszaniny chloranu potasu i siarki. W roku 1825 został zastosowany po raz pierwszy fosfor do wyrabiania zapałek. Jako wynalazcę zapałki fosforowej podają kroniki Jana Bisanza, obywatela niemieckiego, którego historia jest dość ciekawa. Aresztowany podczas jakiejś demonstracji politycznej dostał się na 3 miesiące do więzienia. Swoim nienagannym zachowaniem pozyskał sobie względy naczelnika więzienia. Na prośbę Bisanza pozwolił mu naczelnik na urządzenie w celi prymitywnego laboratorium, gdzie mógł się poświęcić swoim doświadczeniom chemicznym. Pewnego razu, podczas doświadczenia z żółtym fosforem, który jak wiadomo zapala się przy zetknięciu z powietrzem, wpadł na pomysł sporządzenia zapałki fosforowej, która potarta o jakikolwiek twardy przedmiot, dawała płomień.

Wróciwszy do swego rodzinnego miasta Bremen, założył małą fabrykę zapałek, która świetnie prosperowała i z czasem mogła przeobrazić się w olbrzymie zakłady przemysłu zapałczanego, lecz niespełna po roku czasu wyszedł zakaz wyrobu wszelkiego rodzaju zapałek — z powodu niebezpieczeństwa ognia — na skutek czego musiał zaniechać fabrykacji. Fakt ten wpłynął deprymująco na Bisanza i wreszcie podzielił los większości wynalazców: złamany na duchu, popadł w chorobę umysłową i umarł zapomniany w zakładzie dla obłąkanych. Dopiero w 50 lat później potomność przypomniała sobie o nim. Wmurowano piękną tablicę pamiątkową w domu, w którym mieszkał, i przeszedł do historii przemysłu zapałczanego.

W roku 1847 niejaki Rudolf Link, obywatel austriacki, wynalazł czerwony fosfor, ciężko palny, nie trujący, który otrzymuje się przez dłuższe ogrzewanie żółtego fosforu w emaliowanych kostkach żelaznych w temperaturze 250° C, bez dostępu powietrza. Dalszym etapem były zapałki wypuszczone przed 75 laty przez szwedzkie fabryki zapałek t. zw. „szwedzkie", których główki nie zawierały zupełnie fosforu, natomiast czerwony fosfor znajdował się po części w masie używanej do potarcia na pudełkach. Zapałki te mamy w handlu dotychczas. Od tego bowiem czasu nie zaszły zmiany w fabrykacji zapałek.

Adresy Urzędów Dzielnicowych

Dzielnica I — „Śródmieście": ul. Rutowskiego (Langegasse) Nr 10;
Dzielnica II — „Las cesarski": ul. Piekarska (Bäckergasse) Nr. 17;
Dzielnica III — „Źródlana góra": ul. Batorego (Wehrmachtstr.) Nr. 38;
Dzielnica IV — „Park Stryjski": ul. św. Zofii (Sophienstr.) Nr 6;
Dzielnica V — „Politechnika": ul. Tomickiego (Thomasgasse) Nr. 18;
Dzielnica VI — „Dworzec Główny": ul. Janowska (Weststrasse) Nr. 11a;
Dzielnica VII — „Zamarstynów": ul. Balonowa 7.
Dzielnica VIII — „Winniki": ul. Główna (Hauptstrasse)
Dzielnica IX — „Zimna Woda": Zimna Woda, willa „Jasna";
Dzielnica X — „Las miejski": Brzuchowice
Dzielnica XI — „Nad Pełtwią": Malechów.

Madame Sikorka

Była najmilszym, choć rzadkim gościem na moim oknie, na którym w deszczowe lub bezsłoneczne dni sypałam jej coś na przynętę... Nie, żeby ją schwytać — ach, nie! niech Bóg broni! a po prostu tylko po to, by ją zobaczyć, by z bliska nasycić oczy jej wiotką, bajecznie aerodynamiczną figurką, prześliczną główką i baletniczkowymi ruchami, pełnymi finezji i niewypowiedzianego wdzięku.

A gdy zrobiła mi już ten zaszczyt, że przyleciała, robiła mi już i tę przyjemność, że nie spieszyła się z powrotem. Przysiadała na framudze okna tak lekko, jakby nie miała ciała ani kości, tylko same piórka. Po dłuższej chwili namysłu zapuszczała spojrzenie w głąb pokoju, obserwując jego wnętrze, jak kumoszka. Byłżeby to rewanż? (podpatrzyłam bowiem razu pewnego jej flirt). A może tylko ciekawość kobieca...

Czasami — bardzo rzadko — zaświegotała coś cichusieńko na powitanie. Zwykle poprzestawała na wdzięcznym skinięciu główką. Nie spieszyła się do poczęstunku — była dobrze wychowana. Udawała nawet, że ją to nic a nic nie obchodzi, że wcale nie po to tu przybyła. By łatwiej mi było w to wierzyć, zrywała się nagle i odfruwała na bliską, tuż... tuż... przy oknie chwiejącą się gałązkę wiśni. Jakże piękna była w zieleni i wśród rumieniejących kiści. Tańczyła na gałązkach, przeginała się, podskakiwała, by za chwilę wrócić znów na okno. Naprzód delikatnie, ale potem już żwawo zawijała wszystko, unosząc nadmiar do gniazda, gdzie oczekiwały na nią wiecznie głodne konsekwencje flirtu...

Dla tych to właśnie „konsekwencyj" pracowała cały dzień, uwijając się niezmordowanie po ogrodzie, jako jego malutkie a olbrzymie dobrodziejstwo. Przerzucała się po drzewach, krzewach i na grzędach, wśród warzyw i kwiatów. Nie było chyba w całym tym wielkim ogrodzie ani jednej gałązki, na której by w ciągu dnia nie usiadła, ani jednej grządki, której by nie zmierzyła swymi niestrudzonymi nóżkami. Nie obawiała się dużych sąsiadów, których miała blisko: dwa szpacze gniazda, wypełnione szczelnie, jaskółki żyjące niemal bezpośrednio koło niej, bo nad moim oknem i wreszcie wróble, nocujące w jabłoni a w dzień kłócące się bez przerwy...

Madame Sikorka nie była latawicą i plotkarką. Nie utrzymywała z nikim stosunków towarzyskich, nikogo nie zaczepiała, z nikim nie wdawała się w gawędy i zażyłość. Miała masę swoich zajęć, więc cudze nie interesowały jej. Dom i kilkoro dzieci wystarcza, by mieć cały Boży dzień zajęty.

Ponieważ nie spłoszyłam jej dotychczas ani głosem, ani ruchem, nie przeszkadzałam jej. Oswoiła się z moim widokiem. Nie przerażał jej i nie wstrzymywał w wędrówce „za chlebem" po ogrodzie wielki ciemny pled, rozciągnięty na trawie pod jabłonią, a na tym pledzie mój kształt olbrzymi w porównaniu z jej odrobinowatą istotką. Więc leżę spokojnie. A gdyby przypadkiem zaplątała się bliżej, zmieniam się w mumię, nie drgnę nawet, bo inaczej nic nie zobaczę.

Ale zamiast sikorki, zobaczyłam olbrzymią tłustą, na centymetr chyba w średnicy, rosówkę leżącą pod cienistym jak parasolka liściem dyni. Musiała chyba w tej chwili wydrążyć się z ziemi, skoro jeszcze egzystowała na jej powierzchni. W każdym razie było to wysoce nieroztropnie z jej strony, z uwagi na dość wczesną jeszcze porę.

Spojrzałam po ogrodzie: szpaki uwijały się w pocie czoła na grzędzie kopru, daleko ode mnie, po przeciwnej stronie ogrodu. Wróble — złodzieje i lenie, oznajmiały przejmującym wrzaskiem swą obecność na podwórzu, a choćby nawet tu były, nie wiadomo, czy pofatygowałyby się dla własnych brzuchów. O ileż wygodniej i prościej było wydzierać kurom spod dziobów płowe, grube sycące ziarna.

A zatem odpasiona dżdżownica, mogąca jak nic nasycić całą ptasią rodzinę, ocali swój żywot podziemny i nie padnie ofiarą cudzego gardła a własnej nieostrożności! — Rosówka pełzła istotnie ciężko i leniwie, wcale się nie spiesząc. Jednakowoż musiała uznać słuszność mych rozmyślań, choć one nie były jej znane, bo natrafiwszy na pulchną grudę, postanowiła ulotnić się z powierzchni ziemi i poczęła wdrążać się w jej głąb.

W tej chwili mignął szybki cień nad moją głową i Madame sfrunęła ze swej wiśniowej wieży... Wtedy to właśnie, do owej „glisty" spłynęła cicho, prześliczna, leciuchna, miniaturowa... Ptaszek uchwytem dzioba odciął kilka pierścieni przy końcu i począł ciągnąć mocno ku sobie.

Rosówka, uczuwszy na grzbiecie nieprzyjaciela, w jednej chwili nabrała „gazu"... Poczęła wdrążać się rozpaczliwie. Sikoreczka ciągnęła z całej mocy i oto kawałek rosówki został w jej dzióbku. Zadowolony ptaszek chciał połknąć zdobycz — aliści okazała się ona zbyt okazała na tak maluchny przełyk. Spory, pękaty pierścień rozepchał miniaturowe gardło i utkwił fatalnie w samym środku.

Oto tragedia! Część zdobyczy tkwi w gardle i nie można w pośpiechu jej połknąć, a reszta — bezcenna reszta, mogąca nasycić wszystkie pisklęta — umyka w głąb ziemi. Każdy ułamek sekundy jest drogi, lada chwila robak wdrąży się i będzie stracony na wieki, a tu nie można dziobem ruszyć i w dodatku udławić się przyjdzie, czy co?...

Nie, nie udławi się! Wiem, że ostatecznie połknie wreszcie. Ale „reszta" mogła na prawdę uciec. Miała na to dość czasu.

O, moja biedna ptaszynko, jakże bardzo chciałam ci pomóc, zerwać się. A musiałam trwać nieruchomo, niemal w martwocie. Nie martw się maleńka! jeszcze niejedna taka tłusta kolacja bytuje w ogrodzie...

Wolałam więc, by sikorka przełknęła bodaj to, co już miała. Ale przez chwilę naprawdę nie mogła przełknąć właśnie dlatego, że się śpieszyła. Dławiła się, otwierając i zamykając naprzemian oczęta, a gardziołek jej napęczniał i wzdął się jak góra. Jeszcze tylko kawałek glisty sterczy nad ziemią, mniej niż połowa, a tu ani rusz. Trzeba, musi się połknąć i natychmiast uniemożliwić ofierze ucieczkę.

Z trudem przepchało się wreszcie zdrowe, jędrne i nabite mięso przez gardło sikorki. Jeszcze opadało zwolna i opornie, jak ruchomy wól, gdy ptak, nie zdążywszy nawet odzipnąć po ciężkim mozole, rzucił się desperacko na znikające ciało. Uchwyciwszy je przy samej ziemi, począł ciągnąć... ciągnąć... ciągnąć... Szarpnął delikatnie kilka razy — na próżno. Ptaszek szarpnął mocniej — ej, urwie się znów... — Nie urwało się, tylko rzeczywiście wywlokło z ziemi. Sikorka szeroko rozstawiła nóżki, wbiła się długimi pazurkami w ziemię i pociągała raz za razem, bez wytchnienia, aż naprężyła się jak łuk i zatoczyła do tyłu. Rosówka wysuwała się coraz bardziej...

Wytrzeszczyły się z wysiłku oczka ślicznej Madame. W miarę, jak wysiłki jej uwieńczały się skutkiem, główka jej rytmicznie opadała do tyłu. Glista była długa, więc już chyba ta mała głowina stuknie o ziemię. W tej chwili sikoreczka zmieniła pozycję: ciągnąc, wierciła się na wszystkie strony, kręciła się dokoła punktu walki, przydeptywała, wsparła się znów o ziemię z całej siły, pomogła sobie skrzydłami, otwierając je dla lepszego oporu; jeszcze kawałeczek! jeszcze kawałeczek! już... już... Szarpnęła — i zatoczyła się kilkanaście centymetrów do drugiej grządki, aż przysiadła na ogonie: rosówka była na powierzchni. Sikorka podniosła się żwawo. Popuściła z dzioba glistę i wycelowała na nią bokiem swe taksujące oczko. Cóż znaczy trud, gdy cel został osiągnięty? Radość trwała sekundę. Błyskawicznie porwała sikorka glistę idealnie przez pół i z tym nieznośnie grubym i ciężkim prowiantem, zwisającym jak czerwony sznur po obu stronach dzioba, uleciała chyżo w gęstwinę wiśniowych gałęzi.

M. A. Hessel.

Wieści z naszych powiatów

STEP PANTALICHA. — „Na szczególniejszą zasługuje uwagę step Pantelichą zwany. Na skraju obwodów tarnopolskiego i brzeżańskiego rozciąga się on na kilka mil wzdłuż i wszerz. Na moczarach, na wielkich, gęsto rozrzuconych kępinach, wylęgą się tu niezmierna ilość wodnego ptactwa. Bujne trawy latem przed kosbą w pas się podnoszą. Z całego Podola stada karmnych wołów tu idą na letnią paszę, iżby się ostatecznie dotuczyły, a stąd wyruszają na jarmarki do Wojniłowa, Kałusza, Żurawna, lub wprost do Ołomuńca i Wiednia. Ogromną ilość siana wydaje step ten rokrocznie, a przejeżdżając tędy już po zbiorze, na pustym jego widnokręgu ujrzysz tylko sterty z sianem, rozrzucone



Step Pantalicha na Podolu galicyjskim
rys. Juliusz Kossak (1824—1899)

po całym obszarze. Gdy wjedziesz na step, a nie jesteś doskonale obznajomiony z jego położeniem, lub świadomego nie wziąłeś z sobą przewodnika, toś przepadł, jeśli raz tylko zboczysz z drogi. Będziesz wówczas kręcił się po stepie i jeździł dzień cały, a nie potrafisz wyjechać z tego jakby zaczarowanego labiryntu dróg, ścieżek i traw. A nic łatwiejszego jak zboczyć z drogi, nie ma tam bowiem ujeżdżonych szlaków. Na bujnym stepie każda droga zarasta jednakowo i staje się jednoznaczną drużyną, a drużyn takich krzyżują się na stepie miliony. Bieżą do każdej sterty siana, do każdej obory mnogich stad wołów, do porzuconych wreszcie po stepie karczemek. Gdy zjedziesz przypadkiem ze szlaku na jedną z drużyn takich, ta wyprowadzi cię nad trzęsawisko i urwie się, że nie wiesz którędy się zwrócić i dobrze jeszcze, jeźliś nie ugrzązł z końmi i wozem. Inną znów zajedziesz do sterty siana i tak od jednej do drugiej będziesz się błąkał w jasny dzień Boży. Napróżno ujrzysz z daleka pasące się stado wołów, karczemkę, lub przemykający się w dali wóz; chcesz tam skierować: trzęsawisko zabiegło ci drogę, nikt głosu nie dosłyszy, nikt się o ciebie nie zatroszczy. Być może, iż step ten zwany był Pantelichą dla tego, że licho wodzi podróżnych, którzy się nieobacznie nań zapuszczą“.

Tak pisał o naszym podolskim stepie Władysław Zawadzki w pięknej przez Juliana Kossaka ilustrowanej książce p. t. „Obrazy Rusi Czerwonej“ (wyd. Poznań 1869).

Dziś Pantalicha niemal w całości zaorana, a dawna stepowa roślinność już tylko w skąpych gniazdach ostała się po miedzach, rowach i przydrożach.

POLSKIE ODDZIAŁY SZKOŁY HANDLOWEJ W KOŁOMYI. — Zostały one uruchomione w dniu 7. 9. 1942. Pierwotnie planowane jako szkoła samodzielna, po porozumieniu z Inspektoratem Szkolnym zostały one połączone z istniejącymi już oddziałami ukraińskimi i praca ich odbywała się we wspólnym budynku.

Pewne trudności, jak np. brak odpowiednich pomieszczeń, jako też i inne, a mianowicie brak odpowiedniej ilości maszyn do pisania oraz podręczników, jakkolwiek pracy nie sprzyjają, to jej jednak nie dezorganizują, a nauczycieli i uczniów wcale nie zniechęcają.

Praca mimo warunków wojennych poszerza i pogłębia się, a uczęszczanie i postępy uczniów są zadowalające. Dla uczniów zamiejscowych władze bez żadnych trudności wydały trzymiesięczne zezwolenie jazdy koleją.

Ilość uczniów w trzech oddziałach — z tego dwa oddziały — kupiecki i biurowy — klasy drugiej i jeden oddział — jednolity — klasy pierwszej wynosi 107 osób. Wszyscy uczniowie mają legitymacje szkolne i karty skierowania z Urzędu Pracy.

HUSIATYN NAD ZBRUCZEM. — W dole płynie Zbrucz. Miejscami jest on tak wąski, że raczej podobny do rowu napełnionego wodą niż do rzeki. Zupełnie zaś nie robi wrażenia ważnej granicy oddzielającej do niedawna dwa państwa — dwa odmienne światy.

Wyżej na wierzchowinie płytkiego jaru rozłożyło się miasteczko Husiatyn. Pierwotnie była to wieś Wsiathin, należąca do dóbr królewskich. Już jednak w roku 1559 przekształca się ona w miasto na prawie magdeburskim. W roku 1594 ataman kozacki Nalewajko, z zemsty osobistej do właściciela Husiatyna zdobywa to miasto i pali je wraz z zamkiem.

Marcin Kalinowski odbudowuje je, umacnia zamek i mury obronne. Około roku 1645 powstaje tu kościół farny oraz klasztor Bernardynów.

Traktatem buczackim w r. 1672 Husiatyn dostaje się Turkom. W tym czasie uległy znacznemu zniszczeniu urządzenia obronne. Do dziś zachowały się jedynie mury zamku.

Przed obecną wojną Husiatyn był nieznaczną mieściną graniczną, posiadającą sąd grodzki oraz liczącą około 3000 mieszkańców.

Teraz znacznie zniszczony działaniami wojennymi, tkwi na swej wierzchowinie podolskiej, tuż u wejścia na niezmierzoną równinę stepów ukraińskich.

RESZTKI POMORZAŃSKIEGO ZABYTKU. — O dwadzieścia parę kilometrów na południe od Złoczowa, nad górnym biegiem Złotej Lipy, w powiecie zborowskim, leży miasteczko Pomorzany, liczące około 4.000 mieszkańców. Tereny lekko faliste, częściowo zalesione, wzniesienie ponad poziom morza 295 m. Rozwinęło się na prawie magdeburskim, nadanym mu w XV wieku. W miasteczku kilkuwiekowy kościół, odnowiony w XIX wieku z pięknymi freskami i starym dzwonem cerkiew drewniana z 1718 r. i (stylowy) ratusz w stylu nowogotyckim.

W południowo-zachodniej stronie miasteczka wznosi się zamek, na nie wielkim wzniesieniu, oblanym niegdyś z trzech stron stawami i moczarami w dolinie Złotej Lipy. Początkowo w XV wieku wzniesiony był na tym miejscu przez ród Świnków zameczek drewniany, a na jego miejscu w następnym wieku wybudował Jan Siemieński zamek murowany mocno-obwarowany. Główną, naturalną obroną zamku była woda, sięgająca jego podnóża. Dostać się do niego można było tylko od strony północnej przez most zwodzony i bramę wjazdową pod wysoką wieżą. Dziedziniec zamkowy utworzony przez czteroskrzydłowy piętrowy budynek z czterema basztami po rogach. W ścianach budynku i baszt liczne otwory na strzelnice w kilku poziomach: w niższych na działa cięższe, w wyższych na mniejsze i na broń ręczną. W ciągu dwu wieków od swego założenia niezłomnie opierał się falom nieprzyjacielskim ze Wschodu. Dopiero w drugiej połowie XVII wieku dwakroć zdobyli go wrogowie, niszcząc go ogniem i mieczem, po czym został odbudowany ponownie, upiększony i umocniony znacznym nakładem. Z tego czasu pochodzą ziemne fortyfikacje w systemie bastionowym. Dzięki nim oparł się licznym w owych czasach napadom.

W późniejszych latach częsta zmiana właścicieli powodowała powolne lecz stałe pogarszanie się jego stanu. Na domiar w r. 1771 dotknął go pożar. Wiek miniony wprowadza w nim wiele zmian: wprawdzie częściowo odbudowano go i zrestaurowano, lecz brama wjazdowa z wieżą, skrzydło północne i zachodnie i trzy baszty uległy rozbiórce, a z uzyskanego w ten sposób materiału wybudowano budynki gospodarcze, szkołę i ratusz. Przez krótki ciąg lat stanowił on ważny ośrodek kulturalny, mieszcząc w swoich murach galerię obrazów słynnych malarzy, bogaty zbiór sztychów i rycin, doborową bibliotekę, znaczną kolekcję monet, medali i pieczęci, bogate archiwum pomorzańskie. Niestety śmierć zamiłowanego w sztuce właściciela położyła kres tym zabytkom. Wszystko poszło w rozsypkę sprzedane za bezcen handlarzom. Pod koniec XIX wieku zamek został siedzibą administratorów dóbr. W okresie ubiegłej wojny kwaterunki różnych wojsk i szpitali zamieniły go prawie w ruinę.

Czy uwierzycie...

...że wśród pierzastej zgrai, wśród ptaków, jednym z największych i najgroźniejszych szkodników na polach ze zbożem, w ogrodach i sadach jest niepokaźny, szary wróbel. Ptak ten nalatując zgrajami na pola, wyjada ziarnka najważniejszych, bo podstawowych dla nas zbóż, a to pszenicy, żyta i jęczmienia, dalej konopi, grochu i słonecznika, wydziobuje jagody wisien, czeresien i in., jak niemniej niszczy sałatkę, młodą kukurydzę, rozsadę kapusty etc. Wszędze go pełno, wszędzie on jest — i to latem i zimą...

Nicpoń ten często-gęsto zabiera gniazdka korzystnych dla nas ptaszków tzw. owadożernych, jakie gnieżdżą się zwykle w dziupłach drzew, jak nie mniej anektuje gniazda lotnych, niezmordowanych, a jakże pożytecznych jaskółek, co łatwo można niejednokrotnie zaobserwować! Wedle uczonego Hufelanda jest to najbardziej namiętny ptak wśród całej ornitofauny...

W ogóle ćwierkający niemile, popularny ten u nas, a jak odważny i bezczelny ptaszek, jest wielkim szkodnikiem i powinniśmy go tępić wszelkimi środkami i sposobami.

Trzeba pamiętać, że „szarak“ ten niewiarygodnie szybko się mnoży i choć go strzelamy, zabijamy, trujemy, niszczymy mu gniazda, jajeczka i pisklęta — to jednak zupełnie zniszczyć go człowiek niestety nie jest w możności!

St. Szw.

Na uchodźców i ubogich

parafii św. Marcina we Lwowie na Święta Bożego Narodzenia złożyli: Pracownicy fabryki konserw Ruckera 1.280 zł, pracownicy fabryki mebli przy ul. Królewskiej l. 1 — 217 zł, pracownicy Ossolineum 320 zł, pracownicy firmy inż. Komarnickiego 900 zł, pracownicy Zakładu Ubezpieczeń 500 zł i cały szereg innych ofiarodawców łącznie 5.194 zł, nadto różnego pieczywa 98 kg, chleba 600 kg, kiszek 40 kg.

DOM STAREGO MIASTA

Zaułki przyrynkowe niejeden kryją klejnot architektury, niejeden motyw budownictwa dawnego Lwowa zachowały w formie nieskażonej. — Zwłaszcza zaułek ulicy Ormiańskiej i kościoła Dominikańskiego, zamknięty charakterystyczną bramą wjazdową do konwentu Dominikanów — wabi oczy przechodnia zdobnictwem szacownych, wiekowych fasad. Wyróżnia się spomiędzy nich jasnymi barwami fronton stylowej kamienicy pod Nr. 23.

Nie jest to renesansowy zabytek, ani wiekiem swym nie sięga czasów gotyckiego Lwowa, lecz mimo to wrosła ta kamienica godnie w starożytne otoczenie swym klasycznym obliczem architektonicznym, jakie otrzymała w pierwszych dziesiątkach XIX wieku. Trzypiętrowy dom o pięknym podziale architektonicznym całości fasady, ozdobiony jest z wytwornym smakiem płaskorzeźbą, rozmieszczoną w polach pomiędzy pilastrami o jońskich głowicach.

Parapety okien wypełniają nad pierwszym piętrem rzeźby w stiuku, wyobrażające alegorię pór roku z sędziwym Chronosem, dzierżącym słoneczny zegar w pośrodku. Ludzie przedstawieni w rzeźbie, to typy swojskie, zapewne przez artystę modelowane z lwowskiej natury.

Rzeźby w parapetach nad oknami drugiego piętra, pomiędzy ślimacznicami jońskich kapitelów, utrzymane są w stylu czysto klasycznym.

Girlandy zwisają tu z ramion chłopiąt, zwróconych ku sobie twarzami lub też trzymane są w dziobach przez orły. Koroną rzeźbiarskiej roboty jest szczególnie piękny fryz zodiakalny, biegnący pasem pomiędzy II a III piętrem.

Z tego samego okresu zachowało się we Lwowie kilka jeszcze kamienic, stylowo pokrewnych. Z zalet pokrywających je płaskorzeźb rozpoznać można rękę artystów tworzących wówczas we Lwowie. Byli to wedle wszelkiego prawdopodobieństwa rzeźbiarze z pracowni rodziny Witwerów lub Schimserów, twórców znanych dobrze lwowiakom studni rynkowych. Ciekawym faktem jest, że zupełnie analogiczna w motywach architektonicznych i rzeźbiarskich kamienica znajduje się w mieście Trewirze!

Przeznaczona pierwotnie dla celów mieszkalnych, ma i ta lwowska kamienica swoje pełne zmian dzieje. Dawne skorowidze Lwowa wymieniają, że w latach 1856—1863 był ten dom, noszący wówczas numer konskrypcyjny 124 — własnością Andrzeja Lundy. Ale już około roku 1880 nabyła go gmina m. Lwowa za sumę 39.312 guldenów.

W następnym roku pomieszczenie w budynku pod nr. 23 znalazła „Czteroklasowa szkoła męska im. Grzegorza Piramowicza”, w której pierwsze nauki pobierało wielu wybitnych obywateli, a m. in. także znakomity poeta-lwowianin — Leopold Staff.

Odnowiona później dwukrotnie, została ta stylowa kamienica oddana na pomieszczenie budowanej przez inż. J. Witwickiego Panoramy Plastycznej Dawnego Lwowa oraz Archiwum starych planów z tą pracą związanych. Tu — za tą klasyczną fasadą — rośnie Lwów miniaturowy z jego 18-towiecznym renesansowym i barokowym pięknem, zaklętym w model przez inżyniera-rekonstruktora oraz artystę-rękodzielnika.

Kształtowanie cen w rzemiośle kuśnierskim

Z dniem 1 stycznia 1944 r. weszło w życie zarządzenie o kształtowaniu cen w rzemiośle kuśnierskim.

Na mocy tego zarządzenia za wykonywanie, naprawianie i przerabianie wyrobów kuśnierskich sposobem rzemieślniczym obliczać wolno ceny określone specjalnymi przepisami. Maksymalną cenę sprzedaży należy kształtować według ceny skór i dodatków (podszewka, nici itp.), według płacy za wykończenie oraz dodatku do kosztów ogólnych i zysku.

Jako cenę skóry uważa się cenę zakupu dowiedzioną rachunkiem i dozwoloną dla poszczególnych części przy uwzględnieniu wielkości i jakości. Za ubytek przy krajaniu wolno doliczać do ceny zakupu dodatek najwyżej 4%. Jako cenę dodatków uważa się rzeczywistą cenę zakupu, najwyżej jednak dozwoloną cenę zakupu. Płacę za wykończenie wolno obliczać tylko w wysokości stawek zatwierdzonych przez Powiernika Pracy. Płacę za robotę wolno obliczać na podstawie rzeczywistego, najwyżej jednak na podstawie gospodarczo usprawiedliwionego czasu wykończenia. Dodatek do kosztów ogólnych i zysku wynosi w grupie I, najwyżej 50%, w grupie II — 45%. Zaszeregowanie zakładów do I i II grupy przeprowadza Grupa Główna Gospodarka przemysłowa i Ruch w Izbach Okręgowych dla Gospodarki Ogólnej — Grupa Rzemiosło.

W dalszym ciągu rozporządzenie niniejsze omawia kształtowanie cen przy dostawie gotowego spodu futrzanego przez „Rauchwarenhandelgesellschaft Ost GmbH.“.

Zarządzenie to nie dotyczy kożuchów warsztowniczych ze skóry owczej i jagnięcej (płaszcze, kurtki, kamizelki i spody futrzane). Osoby wykraczające przeciwko temu zarządzeniu narażają się na kary.

Z DAWNEGO LWOWA



Kapliczka ta stała niegdyś u końca ulicy Janowskiej, kopię jej ustawiono przy cmentarnym murze.

Rys. inż. W

SWIAT NASZYCH DZIECI

Ileż to narzekań na te małe istotki. Chwili spokoju nie dają. Gadają od rana do wieczora. Głowa od ich jazgotu boli. Jednym słowem chodząco-gadająca pustota.

Czyżby naprawdę tak było?..

Nie. Dzieci mają swój świat. Świat silnych, świeżych wrażeń i prostej konsekwentnej logiki, niezmechanizowanych dusz, i mózgów. Popatrzmy na tych małych ludzi bez uprzedzenia. Zapomnijmy o naszym zmęczeniu, troskach i nerwach. Wstąpmy w ten świat na chwilę.

Zmysłowa apercepcja słów u dzieci jest o wiele silniejsza niż u starszych. Starsi bowiem od tak dawna posługują się słowami, że odczuwanie tych słów u nich przytępiło się znacznie. Nasza mowa zmechanizowała się. Dzieci zaś przyjmują słowa na świeżo, odczuwają je silniej, logiczniej i bardziej werbalnie. Więc orzeł powinien orać, koń — kopytnać, krowa — rogować, a nie bodzić i t. d. U łysego — bosa głowa. A jeżeli ciocia wpadła w chorobę, to powinien ją ktoś z niej wyjąć.

Dzieci mają swoisty honor i nie lubią przyznawać się do swoich braków. Przed kioskiem z gazetami stoi malec z babcią, która kupuje jakieś pismo. Umiesz, mały, czytać?... — pyta sprzedawca. — Tak! — brzmi odpowiedź. Masz tu gazetę — przeczytaj. Malec wyraźnie zaaferowany. Chwilę milczy. W końcu uderza się rękoma po kieszeni — robi zawiedzioną minę i mówi: „Ach, ja zapomniałem okularów“. Przyznać się do kłamstwa — to przecież byłby skandal. Malcy obserwują zjawiska przyrody i określają je na swój sposób. Morze to taka rzeka z jednym brzegiem, a od miętowych cukierków robi się przeciąg w gardle. Zosia zamknęła w pudełku od cygar pszczołę. Na co ją męczysz — maleńka? Wypuść ją. Oj, nie, nie... woła Zosia przestraszona. Ja ją będę doić. Ona mi miód będzie dawać. — Rysio znów przeciął łopatką dżdżownicę na połowę. Dlaczegoś to zrobił, okrutniku? — woła matka. Robakowi nudziło się, bo był sam, a teraz jest ich dwa, więc jest im weselej... brzmi odpowiedź. — Albo... Do czego tak się podrapałeś, Zbysiu?.. Do kotki, mamusiu.

Tak — świat dziecięcy jest różny od naszego. Jest bezpośredni, pełny wrażeń mocnych, barwnych i żywych, pełen nowości od rana do wieczora. Nie dziwmy się więc dzieciom, że nie pasują do świata naszego. Pamiętajmy, że to są dwa światy odrębne.

Emeryci korzystają z ubezpieczeń chorobowych

W Dzienniku Rozporządzeń dla Gen. Gub. Nr. 97 z dnia 18 grudnia 1943 r. ukazało się zarządzenie o ubezpieczeniu na wypadek choroby osób nie będących Niemcami, otrzymujących zapomogę emerytalną. W myśl zarządzenia, osoby otrzymujące zapomogę ubezpiecza się na wypadek choroby. Z uprawnienia tego będą korzystali emeryci b. Państwa Polskiego i polskich związków samorządowych oraz emeryci b. Państwa Polskiego i gmin i związków gmin ponownie zatrudnieni. Wymienione osoby otrzymują te same świadczenia co osoby obowiązkowo ubezpieczone w ubezpieczeniu na wypadek choroby, bez świadczeń w gotówce.

Jako udział składki na ubezpieczenie na wypadek choroby potrąca się ubezpieczonemu miesięcznie zł 2 od zapomogi. Pozostałość składki w kwocie zł 3.50 miesięcznie za każdego ubezpieczonego przejmuje instytucja dysponująca budżetem zapomogowym. Omawiane zarządzenie nabiera mocy obowiązującej o ddnia 1 stycznia 1944 r.

Nowe wydawnictwo pocztowe

Ostatnio ukazała się broszurka pt. „Poczta po polsku". Zawiera ona szereg wiadomości dotyczących spraw pocztowych, jak również wyrażeń fachowych z zakresu służby pocztowej. Na treść tej książeczki składają się cztery części.

W pierwszej podano klientom pocztowym oraz urzędnikom szereg fachowych wyrażeń pocztowych z zakresu codziennych zagadnień służby. W porządku alfabetycznym zestawiono tutaj najważniejsze pojęcia dotyczące służby nadawczej, odprawy poczty i doręczeń.

Trzecia i czwarta część jest encyklopedią, w której zestawiono około 400 fachowych wyrażeń pocztowych. Dzięki nim broszura jest poważnym podręcznikiem pomocniczym dla urzędników oraz pracowników poczty przy wykonywaniu swoich obowiązków służbowych.

Broszurkę „Poczta po polsku" można nabyć w okienku pocztowym w cenie zł 3.—.

Nowość dla filatelistów

Wojna zwiększyła liczbę filatelistów. Jednak zbieranie znaczków bez katalogu równa się błąkaniu w ciemnościach. Dobry katalog jest znakomitym nauczycielem i doradcą dla każdego filatelisty. Zbieracze polscy korzystali dotychczas z bardzo niewielu wydawców tego rodzaju, które pojawiły się w naszym języku na półkach księgarskich. Wyczerpany już od dawna katalog Witkowskiego, skromny cennik Kadłuczki lub też obszerny i szczegółowy „Ikaros" nie odpowiadały wszystkim wymaganiom. Najnowsze wydawnictwo tego rodzaju, katalog „Pionier 1944" jest książeczką 300-stronicową, opracował ją wybitny fachowiec prof. Stanisław Mikstein. Katalog ten pozwala czytelnikowi najdokładniej zorientować się w kategoriach i walorach wszystkich znaczków polskich. Na wstępie katalogu zamieszczono emisje pocztowe Generalnego Gubernatorstwa, a dokładne reprodukcje ułatwiają natychmiast odszukanie danego egzemplarza. Przy każdym znaczku polskim podano wysokość nakładu. Katalog „Pionier 1944" — który jeszcze przed pojawieniem się otrzymał przydomek „Mały Ikaros" — zawiera ponadto znaczki Litwy Środkowej, Portu Gdańska, Korpusu Dowbór-Muśnickiego, Poczt lokalnych i legionowych. Lewantu, Śląska Cieszyńskiego i Górnego. Katalog ukazał się w języku polskim i oddzielnie w niemieckim.

Na specjalną uwagę zasługuje obszerny rozdział „A B C Filatelisty". W katalogu zamieszczono bowiem po raz pierwszy w języku polskim szczegółowe informacje teoretyczne i praktyczne o filatelistyce. Uzupełnienie katalogu stanowi spis firm i rzeczoznawców.



LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią z gazem, lub pokoju z gazem, dzielnica obojętna Listy Gaz. Lw 8110

POSZUKUJĘ 2—3 pokojowego mieszkania z komfortem, koszta remontu zwrócę, dam odstępne. Pośrednicy mile widziani. Pl. Strzelecki 12, m. 4

ZAPŁACĘ 2 tys. i więcej za odstąpienie czyst., ciepł. pokoju z kuchnią gazem (konieczny) nieumeblowane. Listy natychmiastowe Gaz. L. 9060

POSZUKUJĘ 1—2 pokoji kuchnia, komfort — ew. zwrot remontu, według umowy. Listy Gaz. Lw nr 9521

SOLIDNY poszukuje niekrępującego umeblowanego pokoju. Chętnie przy samotnej kulturalnej Polce. Oferty do Gaz. Lw. 9271

ZAPŁACĘ opałem i gotówką za umeblowany pokój z osobnym wejściem z użyciem gazu, okolica placu Prusa lub śródmieścia. Listy Adm: Gaz. Lw nr 9241

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia, przedpokój woda, gaz, światło, w śródmieściu na pokój, kuchnia, może być bez gazu nie w śródmieściu. Kazimierzowska 14, m 5 9313

GARSONIERĘ, pokój, przedpokój, gaz, woda, brak wanny w łazience zamienię za 1, 2 lub 3 pokoje, może być bez gazu. Romanowicza 1, m 1.

SZUKAM pokoju z kuchnią z gazem lub bez; dam odstępne. Pośrednictwo wynagrodzę. Gaz Lw. 9323

ZA zwrotem kosztów odstąpię 2 pokoje, kuchnię śródmieście, gaz, wygody, I p. — Listy do G L. 9322

POSZUKUJĘ 1 lub 2 umeblowanych pokoi dla spokojnego pana. Możliwie w śródmieściu albo w dzielnicy niemieckiej (okolica placu Prusa) Listy do Gaz Lw 9319

KTO z wyjeżdżających odstąpi mieszkanie we Lwowie 2—3 pokoje z kuchnią, z gazem po możliwości z komfortem Dobrze wynagrodzę. Listy do Gaz Lw. 9071

2 POKOJE słoneczne z balkonem i kuchnią za zwrotem kosztów do odstąpienia. Ewent. i meble. Okolica Leona Sapiehy Gaz Lw. nr 9049

POKÓJ umeblowany do wynajęcia tylko dla solidnego pana Polaka. — Zofii 12, mieszk. 6. 8379

WARSZAWA. Pensjonat Moniuszki 7, m. 8, w pokojach bieżąca woda.

MAM pokój i kuchnię z gazem, szukam uczciwej osoby na wspólne mieszkanie. Listy Gaz. Lw. 9393;

POSZUKUJĘ komfortowego pokoju. Może być przy rodzinie Dobrze zapłacę. Listy Gaz. Lw. 9429

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje natychmiast 2 pokoje z kuchnią z pełnym komfortem. — Pomoc materialna nie wykluczona. „Reklama", Sykstuska 21 pod „A. D." 9424

MIESZKANIE dla starszego mężczyzny. Bernsteina 1, dozorca wskaże.

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego z niekrępującym wejściem w centrum miasta. Cena obojętna. Listy do Adm. Gaz. Lw 9458

PRZYJMĘ panią na mieszkanie, ul. Żulińskiego 8, m. 4. v

MIESZKANIE poszukuję: — zwrócę koszta. Listy Gaz. Lw. 9457:

SKROMNY pokoik z klatki dla Polaka na posadzie do wynajęcia. Listy do Gaz Lw. nr 9455:

POSZUKUJĘ pokoju kawalerskiego w śródmieściu, ewent przy rodzinie Szybkie listy do Gaz. Lw. 9461:

POSZUKUJĘ 3—4 pokojowego mieszkania z komfortem, koszta remontu zwrócę. Głęboka 10, m. 3. 9459

POKÓJ bez gazu do wynajęcia dla pana Szeptyckich 27, pierwsze piętro ganek na prawo. v

ODSTĄPIĘ pokój i kuchnię z umeblowaniem w śródmieściu. Listy Adm. Gaz. Lw. nr 9593:

ZAMIENIĘ dwa piękne pokoje, — przedpokój, kuchnia, gaz, komfort, balkon— Wyspiańskiego 24 I piętro drzwi 4 — na mniejsze dwa, parter.

MAŁŻEŃSTWA

ZAPŁACĘ każdą cenę za książkę Rusella p. t.: „Teściowa wychodzi za mąż". Zgłoszenia Biuro Transportowe, Piekarska 34, I. p., tel 115—02

WDOWIEC, samotny, inwalida wojenny lecz zdrów — lat 46, bardzo łagodnego charakteru, domator, nawiąże korespondencję z panią do lat 40, dobrą, intel., samotną, ceniącą nadewszystko dobre pożycie małżeńskie i spokój. Jestem na stanowisku urzędniczym, średnim. Mój typ: wybitnie kobieca, nieszczupła brunetka lub szatynka, zgrabna Cel matr. — Szczere zgłoszenia z fotografią którą zwrócę pod słowem do Admin: Gaz. Lw nr 95

KTÓRY ze szlachetnych, uczuciowych, kulturalnych Polaków do lat 30, z wyższym wykształceniem, — tęskniących za szczęściem ogniska domowego, nawiąże znajomość w celu wyłącznie matr. z przystojną, — szczupłą, subtelną szatynką lat 21, (wzrost 1,60), dobrego serca, muzykalną ze średnim wykształceniem, własne mieszkanie, z posagiem. Separowani wykluczeni. Anonimy do kosza. Wyczerpujące, pełnoadresowe oferty do Gaz. Lw 9332:

UWAGA! Do wszystkich młodych pań posiadających piękny wygląd zewnętrzny i dobry charakter. Pragnę jedną z Was pokochać i być przez nią kochanym. Jestem młody a być może i przystojny. Listy proszę kierować Stanisławów, Poste rest. karta rozpozn. nr 20859:

JASNA blondynka, lat 26, poszukuje „Wielkiej Miłości Wojennej" wchodzą w rachubę mężczyźni po trzydziestce, wysocy, bardzo inteligentni bruneci, dobrze sytuowani. Cel matr. Listy do Gaz. Lw. 142

KTÓRA z pań do lat 29, poważnie myśląca, zechce poznać 37-letniego kawalera rzemieślnika na stanowisku w celu matr. Poważne listy pełnoadresowe do Gaz. Lw. 9353:

20-LETNIA, nie brzydka, dobrze zbudowana, pracująca Polka, pozna w celu matr. kulturalnego pana. Listy do Gaz. Lw. nr 9385

LAT 39, separowany, bo tak los chciał i nie chce być samotnym — szuka zrozumienia w kobiecie do lat 38, by wspólnie przejść przez wir życia z własnem mieszkaniem, może być z dzieckiem. Na anonimy nie odpowiadam. Listy Gaz. Lw. 9382

A JEŻELI życie potwierdza, że zarówno samo ogłoszenie jak i napisanie listu do nieznajomego i przysłanie mu zdjęcia w żadnym wypadku nic narusza konwenansów (dobrego tonu) i b. prostej ale pięknej zasady, którą powinna się w życiu kierować właśnie panna z dobrego domu. „Co Ci z tego choćbyś cały świat zyskał a na duszy szkodę poniósł", to czy Polka do lat 24, wysoka, ładna, b. religijna i bez przeszłości nie zawaha się i nie napisze do kawalera lat 27, na stanowisku, przystojnego, z wyższym wykształceniem? Cel matr. — Sprawę traktuję b. poważnie. Czekam echa na adres: Zofia Schein dla Mariana Lubaczów, ul. Szaszkiewicza 22. 114

JESTEM cośkolwiek ładniejsza od małpy, zgrabniejsza od słonia, młodsza od świata. Serce mam twarde jak stal i zimne jak lód... Kulturalni ryzykanci na stanowisku do lat 40, skierują nieanonimowe oferty do Gaz. Lw. nr 9392. Cel matr. v

PRZYSTOJNA panna pozna pana na stanowisku do lat 45 w celu matr. Listy Gaz. Lw. 9391:

KTÓRA z pań do lat 30, gospodarna wesoła, zgrabna, znudzona samotnością poda przyjazną dłoń w celu matrymonialnym i napisze do samotnego rzemieślnika na posadzie bez nałogów, lat 35. Listy Gaz. Lw. 145:

KAWALER, lat 34, rzemieślnik, na posadzie z braku czasu nawiąże znajomość z panną lub wdową do l. 30 materialnie niezależną, najchętniej stanisławowiankę. Listy poważne ze zdjęciami (zwrot słowo honoru) kierować: Poste restante Bitków — Henryk nr 46248. v

KUPNO — SPRZEDAŻ

UWAGA, uwaga, uwaga!!! Sprzedam wzmacniacz na płyty i stację lokalną z napędem elektrycznym, w pięknej orzechowej skrzyni, z rekompenzacją basów i magicznem okiem o dwu głośnikach, automatycznym oświetleniu. Wiadomość ul. Ormiańska 17 u dozorcy lub mieszk. 8. 9448

PIĘKNE damskie popielicowe sportowe futro kryte, wierzch leszczkowski stalowo - niebieski, kołnierz bobry, oraz elektropatefon-zmieniacz najnowszy model Telefunkena w pięknej orzechowej szafie na rolkach, do sprzedania zamożnym Tel. 279 49

KSIĄŻKI kryminalne, kowboyskie — dobre powieściowe, techniczne, medyczne, artystyczne, całe księgozbiory po najwyższych cenach kupuje: Księgarnia przy ul. Kazimierzowskiej nr 49 210

NIE wyjeżdżać do Warszawy!! lecz poprostu dać zlecenie kupna lub sprzedaży działowi zleceń firmy Jan Pujdak — Warszawa, Aleje Jerozolimskie 25 23

CEGIELNIANE urządzenie używane kompletne. wydajność na godzinę około 3500 sztuk cegieł, okazyjnie do sprzedania — „Pilot" Lwów — Batorego cztery. 152

SPRZEDAM tanio pięknego nowego lisa srebrnego oraz jedwabną sukienkę. Gaz. Lw. nr. 9512.

SPRZEDAM okazyjnie czółenkową nożną maszynę do szycia. Marcina nr 1a, II. p., m. 10. Wejście przez 1

SPRZEDAM bardzo piękną, nową kołdrę puchową, żółty atłas francuski, — oraz 2 nowe ładne ręcznie haftowane (toledo) komplety pościelowe (prześcieradła przypinane na guziki). Batorego 34 m 6 9518

KUPIĘ wózek sportowy Konkona — z budką niezniszczony. Listy Adm: Gaz Lw. nr 6544

PIANINO lub fortepian nawet przeniszczone kupię. Zgł. Gaz. Lw. 8288

SPRZEDAM kurtkę narciarską damską terracota prawie nową. Gipsowa nr 32, mieszk. 4. 9112

PIERWSZORZĘDNE nowe brązowe półmeszty nr 43 przedwojenne — do sprzedania, ul. Obozowa 3, m. 3 — (Lagerstrasse). Oglądać od 18—20 godziny. 9171

PIANINO dobre krzyżowe kupię wprost od właściciela. Zgłoszenia — Sklep jarzynowy. Leona Sapiehy 31

SPRZEDAM kredens pokojowy, spodnie damskie narciarskie, kapelusz filcowy brązowy damski, wózeczek dla lalki, płaszczyk na pięcioletnią dziewczynkę. Ossolińskich 13, m. 4.

KUPIĘ książkę p t. „Badania w gorzelnictwie" wydanie z 1907 roku — Chrząszcza Zgłaszać w Kanzlei wa ren, Polizeistr. 17. 9036

SPRZEDAM futro damskie łapki popielate, fason moderny, z kapiszonem na średnią. Oglądać ul. Halicka nr 15, sklep przez grzeczność. 9141

GRAMOFONOWE płyty łom i całe zużyte kupię, dobrze zapłacę, ulica Boimów 16, mieszk. 3. 9337

SAMOCHÓD ciężarowy „Chevrolet" 3.5 t w bardzo dobrym stanie, na chodzie na gumach, do sprzedania Bliższe informacje telefon 123—47, od godz. 12 do 17 9002

KUPIĘ większą ilość płyt patefonowych polskich, ukraińskich i niemieckich Płacę najwyższe ceny — Plac Strzelecki 10 m 3 9035

BREITSCHWANCE popielate, całe skórki, obcisłe, klosz do sprzedania. Listy do Gaz. Lw 9124

SZYNSZYLE i inne króliki, łóżko polowe sprzedam Rutowskiego 16 — III. p., mieszk. 18, między g. 12—3

PIANINO natychmiast kupię krzyżowe w dobrym stanie. Jabłonowskich 10, mieszk. 3 8371

HARMONIĘ dwurzędową w dobrym stanie kupię. Listy, z podaniem ceny do Gaz Lw nr 9161

PO niskich cenach wyślę za zaliczeniem pocztowem: wstążki, spinki mankietowe, wycinanki (sto sztuk 60 złotych), — mydełka krawieckie. Dynów przy Przeworsku. St. Wardas

OBRAZ kupię z podpisem: Fałat, Brandt, Wierusz Kowalski, Kossak, Stanisławski Chełmoński, Ajdukiewicz, Wyczółkowski, Malczewski — Axentowicz i innych dobrze zapłacę. Listy Gaz. Lw. 9135

TORF suchy sprzedaje Torfstecherei Sykstuska 60. m 5, telef. 276—42.

SPRZEDAM patefon len ngradzki lub kołomyjski, płyty polskie, niemieckie i ukraińskie oraz wzmacniacz 3-lampowy o silnym głosie z rekompensacją basami. Plac Strzelecki 12, mieszkanie 4. 9117

ATLAS Powszechny E. Romera w dobrym stanie kupię. Osika Marian — Kraków, Rakowicka 23, I p., m 19

KUPIĘ patefon marki ang. walizkowy lub sowiecki. Dobrze zapłacę. — Pl. Strzelecki 10, m. 3 9034

DOM jednorodzinny kupię lub willę komfortową z ogrodem. Listy Adm. Gaz. Lw. nr 9162

KUPIĘ ubranie narciarskie lub same spodnie albo materiał na spodnie na średnią oraz narty z wiązaniem lub same kijki. Tarnowskiego 38 — II. p., mieszk. 5. 9087

SPRZEDAM płaszcz zimowy sportowy popielaty, kołnierz i klapy krymka, płaszcz czarny francuski, krymkę na kołnierz, popielatą spódnicę, granatową sukienkę wizytową i czarną koronkową oraz komplet lila róż żakiet, popielata spódnica i żorżetowa bluzka. Tarnowskiego nr 38 — II. p., mieszk. 5. 9088

WORKI konopne kupię w dobrym stanie. Zgłoszenia: Wincentego Pola nr 7, II piętro. 9108

PLECAK kupię w dobrym stanie. Zgłoszenia: Wincentego Pola 7 — II. piętro 9107

AKORDEON 120 basów „Kantulja" oraz Akordeon 80 basów „Hohner" 2 registry. Pełtewna 23, m. 13. 9102

WÓZEK głęboki dziecięcy autko — sprzedam, Lwów, ul. Zyblikiewicza 32, oficyny m. 9, od 8—5 9346

KUPIĘ książkę inż. Puchały „Galwanotechnika". A. Klimak, Lwów, Senatorska 4, warsztat lub Goldmana nr 22. 8450

SPRZEDAM płaszczyk biały barankowy z kapuzką na 2—3 lat, ubranie męskie brązowe nowe wielkość 176 Balcera 20, mieszk. 1, boczna Jabłonowskich, od 12—3. 9122

KUPIĘ „Perfect Englisch" — Mac Callum'a. Wiadomość ul Mikołaja nr 1, Cukiernia 9103

SPRZEDAM futro używane męskie, szafę i piec gazowy; od 3—5, ulica Zyblikiewicza 27, dozorca wskaże.

KUPIĘ dywan perski, najchętniej — albo żywiecki. Gaz. Lw. 9202

WAGĘ 500 kilogramową w pierwszorzędnym stanie sprzedam. Oglądać: Zadwórzańska 106 u właściciela domu

KUFEREK podróżny, lekki, mocny, nieduży kupię. Zgłoszenia: Leona Sapiehy 45, m. 6 lub telefonicznie: 125—86 od godziny 2—4. 9223

KUPIĘ spodnie na wysokiego w kolorze ciemnym oraz zakopianki dla chłopca nr 30. Listy należy kierować z podaniem ceny do Gaz. Lw. 9229

KUPIĘ brązowe małe pianino w dobrym stanie, czysty dźwięk. Oferty do Adm. Gaz. Lw. 9222

KUPIĘ magneto do motoru jednocylindrowego czterotaktowego. Listy do Gaz Lw nr 9267

ZAMIENIĘ prawie nowy płaszcz zimowy na watalinie z wysokiego za kupon materiału ubraniowego z dodatkami lub bez. Gaz Lw. 9259

KALOSZE do bucików 43 kupię. — Kalosze nr 11. sprzedam „Reklama" Sykstuska 21 pod „Kalosze". 9238

SPRZEDAM czarny selskin — oraz kurtkę męską na futrze. 29 Junistr. nr 17, mieszk. 5. 9237

ŁAŃCUCHY do Flaschenzugów 2—3 tonowe, 40—50 m. b. kupię. Listy do Adm Gaz. Lw 9246

FUTRO damskie (łapki breitschwancowe), materia granatowa 3½ m. — półbuciki damskie 35, łóżko składane z materacem sprężynowym do sprzedania. Dwernickiego (boczna) 28. — II. p., m 3, 10—12, 3—5. 9244

SPRZEDAM palto męskie zimowe marengo na średniego, stan pierwszorzędny Jacka 30, m. 1. 9396

BUTY fason angielski, bardzo piękne, nowe nr 42, zamienię za takie same nr 43. Oferty do Gaz Lw nr 9435 lub wprost na adres: Oficerska 22, boczna Zielonej 9435

SKÓRKI selskinowe kilka sztuk natychmiast kupię. Oferty do Gazety Lw. 9436 lub wprost na adres ulica Kochanowskiego 51, III. p. 9436

KUPIĘ śniegowce wysokie 36—37 nr na niskim obcasie, stan dobry — ul. Chmielowskiego 4, m 7. 9427

ŚNIEGOWCE dziecinne, ubranko od 4 lat, bucik do sznurowania nr 38 szewro, pierwszorzędne, sprzedam — Tarnowskiego 24 m. 1 do 4 9425

KOLCZYKI złote ametyst (gruszeczki) sprzedam. Tarnowskiego 24 — mieszk. 1, do 4 tej. 9426

SPRZEDAM podróżne futro czarne Barany, kryte suknem używane, trzy tysiące Kurkowa 22 a 9303

PIERŚCIONEK damski kupię Listy do Gaz Lw nr 9289

APARAT fotograficzny „Rolleicord" w dobrym stanie sprzedam. Rappaporta 19 II p., mieszkanie siedem od godz. 12—15. 9310

SPRZEDAM buty angielki damskie nr 37, filc na boty, kołnierz z kieszeniami nutria, wszystko po niskiej cenie. Obertyńska 32, mieszk. ośm, od godz. 4—6 v

FUTRO selskinowe w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Lwów, ul. Janowska 26 mieszk. 11. v

UBRANIE na średniego, buty robocze z cholewami nr 44, buciki sznurowane, kombinowane z lakierem 39 do sprzedania, ul. Rozwadowskiego (Zielona) 46, I. p., m. 3. 9324

KUPIĘ brązową podszewkę i watalinę do damskiego płaszcza. Ossolińskich 3, mieszk. 3. 9365

BACZNOŚĆ dentyści! Do sprzedania lampa kwarcowa „Solux", wiertacz, kociołek do grzania wody i aparat do gilz Szarfa. Do oglądania między godz. 14—16, Lwów, Zielona górna 10, I. p., m. 5. 9375

MASZYNĘ do szycia ręczną sprzedam. Romanowicza 1, m. 1. 9312

LISA srebrnego piękny okaz tanio sprzedam, ul. Rozwadowskiego (Zielona) 46, I. piętro, mieszk. 3. 9362

SPRZEDAM maszynę ręczną do szycia i filc na boty. Świętokrzyska 48, mieszkanie 12. v

SPRZEDAM wózek sportowy, konia, auto drewniane i inne zabawki, ul. Supińskiego 25, m. 4. v

SPRZEDAM buty oficerskie 38, 44, wzmacniacz z adapterem. Żeromskiego 26, mieszk. 6 v

SPRZEDAM futro męskie marengo, kołnierz wydra, spód piżmaki, między 16—17 godz. Potockiego 15 a — mieszkanie sześć. v

PŁASZCZ damski zimowy dla młodej sprzedam lub zamienię za ubranie na słusznego ewent. z dopłatą. Listy do Gaz. Lw. nr 9413:

KUPIĘ brązową welurkę, kaplin, — wełnianą spódniczkę brązową, śniegowce damskie czarne na słupkowy obcas nr 40, wszystko pierwszorzędne. Zgłoszenia: Żółkiewska 93 — I p., prawe drzwi, od 2—6. 9409

KUPIĘ popielaty, biały płaszczyk futrzany na dwuletniego i śniegowce Sapiehy 5, parter prawy. v

RATLERKI do sprzedania. Kasztelańska 11 a, m. 3, między 3—5 g.

WÓZEK głęboki sprzedam. Wiadomość: Pracownia zegarm. Fredry 4.

SPRZEDAM pelerynkę z lisa syberyjskiego, pas ciążowy brokat meblowy i na kołdry, ubranie nowe i stare. Kupię kaplin welur, pantofle na korku bordo. Stryjska 20, m. 4 a

SPRZEDAM dwa obrazy dobrych polskich malarzy. Oglądać można między 13 a 15 godz. Głęboka cztery mieszkanie pięć. 9431

BOROWINA Niemirowska na domową kurację dla ludzi i zwierząt — (zwłaszcza koni) wysyła w paczkach 20 kg. za zaliczeniem Zarząd Niemirowa - Zdroju. 9430

KUPIĘ ratlerka samiczki, czarny — młody, bezdzietny. Gaz. Lw 9428:

KOMPLETNĄ jadalnię orzech kaukaski, sypialnię czeczotową, tapczany oraz szafy trójdzielne, wszystko nowoczesne poleca sklep meblowy ul. Tokarzewskiego 58. 9423

SPRZEDAM pięknego 7 miesięcznego rasowego Bernarda. Wąsowicza 10; Górny Łyczaków. 9417

KUPIĘ (nie od handlarzy) dwa markowe damskie zegarki, złoty i chromowy, rower męski marki przedwojennej, wsyp na pierzynę. Zgłoszenia: Lwowskich Dzieci 24, m. dwa. Najchętniej od 12.30—13.30. v

PIANINO, fortepian krzyżowy kupię zaraz Nowacki, Piłsudskiego 17

LOHNBUCHALTER sporządza fachowo listy płac. Gaz Lw. 9450

KUPIĘ kołdrę obszerną porządną z kopertą; sprzedam raglan zimowy szczupłemu. Nabielaka 43, m. cztery

KREDENS, biurko, stoły krzesła — sprzedam. Pełczyńska 16, m pięć — od godz. 18—20 v

KUFEREK skórzany (Sohlenleder) sprzedam. Romanowicza 3, m. sześć od 9—11, 3—6. v

PŁASZCZ męski zimowy, bieliznę ciepłą, bieliznę pościelową, kuchenkę blaszaną, baniak i balię wannę żelazną, naczynia kuchenne sprzedam. Zgłoszenia: Żulińskiego 11, m. 7, — od 16.30 do 18. 9419

ZAMKI błyskawiczne, grzebienie — szczotki, sznurowadła, korki do butelek, pasta do obuwia, sprzedaż fabryczna D/H Kurowski, Warszawa, Plac Napoleona 9. 137

BIŻUTERIĘ sztuczną, guziki w dużym wyborze poleca firma S. Mirecka, Warszawa, Marszałkowska 102, parter, telefon 6.98—30 128

NOWY na podszewce męski płaszcz z wysokiego zamienię na damski. — Oglądać Obozowa 3, mieszkanie trzy od 18—20 godz. v

TECZKA skórzana duża nowa, znaczki polskie, kilim gliniański, patefon walizkowy rosyjski nowy (tylko zamożnym) sprzedam, ul. Krasińskiego 4, I. p., Sander 9469

KUPIĘ dobry aparat fotograficzny na film Zgłoszenia: W. Hobgarski, Szewczenki 10. 144

FUTRO bardzo ciepłe, wierzch prawie nowy na wysokiego, okazyjnie sprzedam. Reymonta 4, II. p., m. 6.

SPRZEDAM futro damskie murmle ciemne na średnią, prawie nowy. — Wiadomość: Traugutta 20 (dzwonek w bramie). 9465

WYSYŁAM rurki mosiężne do wyrobu zapalniczek, wiatrówek i innych celów, długości 8 m. każda, średnicy 20 mm., cena 40 zł za 1 m. oraz średnicy 8 mm. a zł. 25 za 1 m. — Przy większym zakupie opust. Przy zamówieniu 50 proc. zadatku. Zgłoszenia pisemne: Ciastkowski, Czortków, Białobożnica.

SPRZEDAM maszynę biurową, kanapę jednoosobową oraz biurko; od godz 13—14, Kopernika 30, m. 18, oficyna, III. p. v

SPRZEDAM kapiszon biały, kapelusze damskie, męski baniaczek obw. 58, buciki i kalosze 37, spódniczkę ciemną, golf biały, kapę na stół — Batorego 11, I. p., m. 11, od 10-tej

SPRZEDAM łóżeczko dziecinne, ul. Dekerta 14, I. p., m. 10. v

MŁYŃSKIE maszyny, kamienie — turbiny wodne, wkład do jagielników kamieni perlaków, tarki, tarcze, siatki młyńskie, spinacze, pas gurt, elewator, śruby, klamry, workowe oraz wszelkie artykuły młyńskie poleca: Eugeniusz Pałaszewski, Warszawa, Poznańska 28, m. 3

SPRZEDAM kapce (boty) zakopiańskie, białe, nowe Hilarowicza 17 — od 11—5, furtka otwarta. 8592

SPRZEDAM garsonkę wełnianą bławatkową na szczupłą, szalik wełniany, pierwszorzędne muszelki pasztecikowe dwanaście sztuk Zofii 20; mieszkanie dwa. v

KUPIĘ meszty nr 39 zamszowe lub szewrowe w dobrym stanie w kolorze granatowym lub wiśniowym. — Zgłoszenia: Lwów, Wałowa 11 a — fryzjernia. v

PARCELE, kamienice, wille, domy, kupno — sprzedaż — zamiany przeprowadza Biuro Huka, Lwów, Hauptstrasse (Piłsudskiego) 21; Kraków, Pijarska 19 64

PUDEŁKA impregnowane do tłuszczów. Ceny fabryczne. J. Zaniewicki, Warszawa, Wspólna 14, Prowincja za zaliczeniem 4

CZÓŁENKA czarne 39 na słupku — nowe, poduszkę pierwszorzędną sprzedam. Tarnowskiego 24/1 do g. 4-tej



UWAGA!
Zgubiłam złoty kolczyk, nakoło brylancik, w środku perła. Za zwrot wynagrodzę sumą przewyższającą wartość kolczyka. — Zgłoszenia: Podleskiego 5, parter, I-sze drzwi, od 8—10. v



KUPNO — SPRZEDAŻ

SPRZEDAM patefon leningradzki w bardzo dobrym stanie z automatem i płyty taneczno. Lwów, ul. Źródlana 34 m. 20 gan. na prawo 9555
PIANINO albo fortepian kupię zaraz Podać markę i cenę Gaz. Lw. 8884
SPRZEDAM wózek dziecinny głęboki Konkon w bardzo dobrym stanie — damskie futro, czapkę i zarękawek konie. Grünestr. 30, m. 1. 9328
OKAZYJNIE sprzedam męskie piżmaki, kapelusz welur, skarpetki, półbuciki nr. 40 Salesa. Lwów, ul. Batorego 34 oficyny m 24. 149
SPRZEDAM futro damskie na średnią osobę brązowe zupełnie nowe, — oraz zarękawek i czapkę. Wiadomość pl. Strzelecki 10 m. 3. 9561
SPRZEDAM ubranie ciemne na średniego, łódki granatowe nr 39. Kłuszyńska 12, m. 6, od 2—5 (boczna Łyczakowskiej). v
MIKROSKOP „Reichert" z immersją walcowy, stan pierwszorzędny sprzedam. Listy do Gaz. Lw. nr 139
PALTO nowe marengo oraz kurtka do sprzedania, ul. Kochanowskiego trzy, mieszk. jeden. v
DO sprzedania na wysokiego ubrania jasny granat, płaszcz czarny z krymką, spodnie czarne nowe, śniegowce, kalosze, deszczowce, buciki męskie, buciki dziecinne. W niedzielę od 10—16 Reja 5, m. 4a. v
WZMACNIACZ 3-lampowy w dobrym stanie, głośno grający na adapter, okazyjnie sprzedam. — Plac Teodora 5, mieszk. 47. v
MASZYNĘ krytą bardzo dobrze szyjącą sprzedam. Lwów, ul. Kordeckiego 7 mieszk. 3 w podwórzu. 9606
UWAGA! Kupię kilkanaście maszyn do szycia tylko pierścieniowe, mogą być same głowy. Listy G Lw. 9607
SPRZEDAM pierścionek, firankę, — karnisz, baniak, poduszkę. Lwów, ul. Wyspiańskiego 24 drzwi 4. v
SEKRETARZYK antyk. świecznik mosiężny starodawny, futro męskie piżmaki kołnierz selskinowy, stan bardzo dobry do sprzedania. Lwów, ul. Winc. Pola siedm, parter. 9543
FIRMA budowlana poszukuje starą maszynę na Gazgenerator albo sam komplet Gazgeneratora do rosyjskiego Forda (Gar) półtoratonowy. Listy do Gaz. Lw. 8493
KUPUJĘ kołdry, materace w dobrym stanie. Łyczakowska nr 89 — Rzeszowski. 9156
RADIO-adapter Alweisa o niespotykanym głosie, w pięknej nowoczesnej szafie, z miejscem na płyty, — całość luksusowo wykonana — sprzedam. Sachajdacznego 3 m. 5 parter. (boczna Rewakowicza) 9189
RAJTKI (priczezy) gabardynowe i sukienne fason angielski. Kurtkę skórzaną czarna męską na niskiego, palto zimowe czarne na niskiego — sprzedam — Lwów, ul. Na Bajkach l. 4, II p. mieszk. 5 9250
SPRZEDAM wózek głęboki i łóżeczko dziecięce. Kochanowskiego 78 — mieszkanie sześć. 8391
KSIĄŻKI kupuje Księgarnia W. Kostyrko, ul. Strasse der Polizei 11.
KUPIĘ płyty gramofonowe, dobrze zapłacę. Boimów 16/3 9338
SPRZEDAM futro podróżne barany rosyjskie, bluzkę włóczkową, narzutę na stół jedwabną, laskę z srebrną rączką. Minczyńskiego 2. mieszk. 7: (Łyczaków). 9096
SPRZEDAM gabinet jasny — oraz fotel łóżko (amerykanka) i piękny tapczan stylowy tudzież elektropatefon „Paillard" szafkowy. Listy do Gaz. Lw. pod nr 101
ABAŻURY wytw. „Fox" Kraków — Sławkowska 30. 13
SPRZEDAM damskie jasne futro — (brzuszki piżmakowe), płaszcz męski skórzany, damskie palto podbite futrem oraz srebrnego lisa. Lwów, Ormiańska 14, II p. (dzwonek) 247

NAUKA

ŁATWĄ metodą wyuczam w krótkim czasie języka niemieckiego i francuskiego. Konwersacja, korespondencja, tłumaczenia. Lagerstr. (Obozowa) 3. mieszk. 4. 9371
NIEMIECKIEGO nauka pod kier. niem. od 40 zł. tylko: Głęboka 18.
ROZPOCZYNAM lekcje tańca. Wieczysty, Kopernika 16, ofic., I. p.
WYUCZAM pisania na maszynach — w jęz. niemieckim, polskim i ukr. Romańska, Zyblikiewicza 5 119
KOREPETYCJI udziela student Politechniki. Zgłoszenia telef. 209—39.
LEKCJE fortepianu i cytry. Prof M. Lipiński. Plac Halicki 7 II p.
NAUCZYCIELA do akordeonu poszukuje się. Zgłoszenia: Kiosk, ulica Sykstuska cztery. 9292
LWOWSKA Szkoła Samochodowa szkoli kierowców na wszystkie klasy pojazdów mechanicznych, załatwia formalności otrzymania prawa jazdy. Dla zamiejscowych ulgi i opieka. Lwów ul Sykstuska nr 63 — telefon 260—22 46
KORESPONDENCYJNA nauka w programie licealnym, gimnazjalnym (przedmioty matematyczno przyrodnicze: matematyka, fizyka, chemia). Informacje: Mgr S. Fedlaj — Warszawa, Smolna 34—4. 9
POSZUKUJĘ profesora do wyuczenia buchalterii. Listy i warunki proszę podać do Gaz. Lw. 9399
KORESPONDENCYJNE Kursy Księgowości w Lublinie, skr. poczt. 105, kształcą buchalterów i ich pomocników dla potrzeb przemysłu i handlu. Księgowość włoska, amerykańska i przebitkowa. Ramowy plan kont dla handlu i przemysłu. Nauka dla początkujących i zaawansowanych. Informacje, znaczek zł. 3.

WOLNE POSADY

MASZYNISTKA biegła na 3 godz. dziennie do przepisywania potrzebna Wiadomość: Drogeria, Kopernika 1, w godz. 12—13-tej. 9575
CHŁOPAK do lat 15, intel., uczciwy zostanie przyjęty do lekkiej pracy na dobrych warunkach. Listy Adm: Gaz. Lw. nr 7790
NATYCHMIAST przyjmę większą ilość robotników, cieśli, stolarzy, — murarzy i brukarzy. Listy Admin: Gaz. Lw. nr 8218
BY mieć dobrą posadę, ucz się pilnie j. niem. pod kier. niem. Głęboka 18.
POSZUKUJĘ szofera mechanika do Zisa. Zgłoszenia: Sklep spożywczy, Krakowska 15. 9285
NATYCHMIAST zostanie przyjęta do sklepu spożywczego wykwalifikowana w tej branży sprzedawczyni — obznajomiona dokładnie z systemem kartkowym, znająca częściowo język niemiecki, posiadająca referencje. Listy wraz z dokładnym życiorysem do Gaz. Lw. 9074
POSZUKUJEMY do pracy natychmiast 1. stenotypistkę (perfekt niemiecki); 2. buchaltera bilansowego ze znajomością buchalterii przemysł. Listy do Gaz. Lw. 9208
POSZUKUJĘ panienki dochodzącej do zajęcia się dzieckiem i pomocy domowej, całodzienne utrzymanie i wynagrodzenie według umowy. Ulica Zofii 3, mieszk. 10. 9232
MĘŻCZYŹNI, fachowcy i niefachowcy będą natychmiast przyjęci do pracy na wyjazd na dobrych warunkach: odzież, wojsk. w.kt, dobre wynagrodzenie. Zgłoszenia: Lwów — Adolf Hitler Ring 49, O T oddział robotniczy 7817
PERSONEL biurowy, zaufana pomocnica gospodyni kuchni potrzebni od zaraz do poważnego hotelu i restauracji. Osobiste zgłoszenia z dokumentami ul. Sienkiewicza 3, I. p. Język niemiecki pożądany. 9287
POSZUKUJE się wykwalifikowanego szofera mechanika do samochodu osobowego i małej ciężarówki do firmy instalacyjnej we Lwowie. — Zgłoszenia tylko pierwszorzędnych sił. Lwów, Kraszewskiego 19 a, m. 6 w godz 9—11 codziennie. 9181
FIRMA instalacyjna poszukuje wykwalifikowanego z praktyką technika lub majstra w robotach montażowych i wodociągowych, centralnego ogrzewania i kanalizacyjnych. — Warunki do umówienia Zgłaszać się Lwów, Kraszewskiego 19 a, m. sześć.
CZELADNIK męski pierwszorzędny zostanie natychmiast przyjęty, bardzo dobrze zarabia, w dodatku otrzyma Zusatz. Michał Lubiński, fryzjer Leona Sapiehy 3 9090
ZEGARMISTRZÓW i zaawansowanych robotników zegarmistrzowskich przyjmie do pracy na bardzo korzystnych warunkach poważna firma. Praca ułatwiona przez duży zapas fornitur i narzędzi. Dobry Ausweis i stołówka. Zgłoszenia w biurze Vereinigte Betriebe, Adolf Hitler Ring 6, I. p 9252
POSZUKUJE się natychmiast: magazyniera ze znajomością buchalterii i jęz. niem. w słowie i piśmie. Zgłoszenia od 9—10 godz. Rossler Kaufhaus „Hansa" Halitschstr. 14. 9394
INTROLIGATOR do krajania papieru poszukiwany na stałą posadę. — Zgłoszenia osobiste: Buchdruckerei nr 3, Lemberg, Buchengasse (Lindego) nr 4. 8481
ENERGICZNYCH, zdolnych ludzi — poszukuje za dobrym wynagrodzeniem, miesięczny deputat w opale — drzewie) do pracy na prowincji — przy spedycji drzewa opałowego — poszukuje przedsiębiorstwo: inż. J. Artymyszkyn. Lwów, Sykstuska 38. tel. 135-29. 8382
PRZYJMĘ dochodzącą Polkę do małej rodziny. Kopernika 19, mieszk. 5. w podwórzu. 9361
SŁUŻĄCĄ do wszystkiego, do wiedeńskiego domu na dobrych warunkach poszukuję. Gaz. Lw 9341
POSZUKUJE się panienkę do sklepu. Zgłoszenia: Lwów. Aszkenazego nr 1, mieszk. 1, od 13—16 godz.
FRYZJERKĘ damską zaangażuję zaraz na bardzo dobrych warunkach; może być z utrzymaniem i dobrą gażą Kwolik, Stanisławów. 9466
NATYCHMIAST poszukiwane do Res. Laz IX. ulica Bilińskich 9 — starsze kobiety jako siły kuchenne. oraz stolarz. 146
KUCHARZA, kucharki pierwszorzędnej siły i chłopaka do posyłki poszukuje restauracja „Wilkomen" — Junistr. 5 (3 Maja 5). 9588

ZGUBY

ZGUBIONO kartę przemysłową polską na nazwisko Dzyndra Bronisława, wydaną przez Magistrat miasta Lwowa. 9387
SAMBOR Dworzec Główny. Dnia 5. stycznia 1944 o godzinie 11-tej na Głównym Dworcu we Lwowie w przednich wagonach pociągu Sambor Lwów zostawiono pakunek w białym papierze wielkości biurowej teczki papierowej. W pakunku tym były tylko papiery, zapisane zeszyty, kwitariusz i książka. Znalazcę uprasza się łaskawie doręczyć pakunek za wynagrodzeniem pod adresem Lwów ul. Bernsteina 9, II. piętro, mieszkanie 10. Tyszczyk. 9408
SKRADZIONO dokumenty: Ausweis z Niemiec, metrykę, policyjne wymeldowanie, Arbeitsbuch na nazwisko — Zubrzycka Emila, Lubycza Królewska, pow. Rawa Ruska. 9500
ZGUBIONO w Kamienobrodzie Personenausweis kolejowy nr 1552 wydany przez Bani 2 Lemberg na nazwisko Stecyk Anna z ważnością do 31. 12. 1943. — Znalazcę uprasza się o zwrot do Bahnmeisterei 2 w Gródku na stacji. v
ZGUBIONO 3. 1. 1944 Ausweis wydany przez Instytut higieny Bakt. 5, i paszport sowiecki nr 597913, bloczek z Kennkarty II B. 002941 oraz kartę pracy wystawioną na nazwisko Majcher Anastazja, Św. Piotra 15.
SKRADZIONO dnia 6. 1. 1944 r., w tramwaju nr 8, portfel z dokumentami, Kennkartę, Krankenschein na nazwisko Głogowski Józef oraz Bezugschein na nazwisko Głogowska Zofia. Ostrzegam przed nadużyciem.
UWAGA! Skradziono Ausweis na nazwisko Woźnicki Władysław i bloczek z Kennkarty. Proszę szanownego złodzieja o zwrot dokumentów na adres: Lewandówka, Mierna 9 v
SKRADZIONO dnia 6. I. 1944 r. w tramwaju 8, następujące dokumenty 1) Kennkartę wydaną przez II. B. Lemberg; 2) Ausweis nr 98 wydany przez Stadthauptmann, Gesundheitsverwaltung, Lemberg, ważny do 31. 12. 1943; 3) Ausweis Gesundheitskammer; 4) paszport sowiecki Janina Koleżańska, Lemberg, Mączna 42 I. piętro. v
SKRADZIONO paszport sowiecki — Anna Gajocha, metrykę ślubu sow Anna i Stanisław Jaworski, ulica Leszczyńskiego 8. v
DNIA 6. I. 1944 r. skradziono w tramwaju nr 8 torebkę zawierającą Ausweis Pol. Kom. Op na nazwisko Kiara Molder i różne dokumenty. Proszę o zwrot dokumentów — pieniądze zatrzymać. v
DNIA 4. 1. 1944 r. zgubiono przepustkę na nazwisko Hruby Jadwiga wydaną w Tarnopolu v
SKRADZIONO kartę meldunkową i bloczek na Kennkartę na nazwisko Popiel Maria. v
SKRADZIONO Ausweis wyd. przez Staatssekretariat der Direktor der Archive na nazwisko Muzyka Józef, Stanisławów. 9487
SKRADZIONO Ausweis nr 314 wydany przez Res Lazarett I., Block IV na nazwisko Młynarczyk Albina. — Zgłoszenia: Łyczakowska 46. v
DNIA 31. 12. 1943 została zgubiona lub skradziona wyciąg metryki chrztu na nazwisko Maria Cecylia Nasalska urodz. w lipcu 1922 w Zabłudowiu, pow. Białystok. — Metryka została skradziona w tramwaju nr 6, między Rzeźnią a rogatką Zniesienia. v
WYNAGRODZĘ znalazcę dokumentów: metryki, zaświadczenia Politechniki, biletu szkolnego, zgubionych w tramwaju nr 1, dnia 6-go stycznia br o godz 17 na nazwisko Edward Brandl. 9503
ZGUBIONO Personalausweis wystawiony przez Inspekcję Leśną oraz Nachtpass erscheina wystawiony przez Landkommissariat Turka v

POSAD POSZUKUJĄ

GOSPODYNI Polka, 15 lat praktyki w dużych dworach i probostwie, zna wykwintną kuchnię, za utrzymanie z trzyletnim chłopczykiem gorliwie poprowadzę gospodarstwo. Oferty do Gaz. Lw nr 9091
STARSZA emerytka zajmie się domem, dzieckiem lub interesem we Lwowie tylko za utrzymanie. Listy do Gaz. Lw. 9366:
POSZUKUJĘ posady kelnerki lub sprzedawczyni do sklepu. Listy kierować do Gaz. Lw 9415:

ROZMAITE

NIEMIECKIE tłumaczenia, podania fachowo: biuro niem.: Głęboka 18.
UWAGA! Prowincja! W związku z ograniczeniem przejazdów kolejowych załatwiam szybko i solidnie wszelkie zlecenia zakupów towarów wszelkiego rodzaju. Edward Chomentowski. Warszawa, ul. Elektoralna czternaście. 7660
PODANIA niemieckie, listy, rachunki, życiorysy, wypełnianie wszelkich druków wykonuje: Konc. Biuro Podań i pisania na maszynie, Lwów — ul. Kołłątaja 1 (Kerkergasse) m 12 (obok placu Smolki). 7722
SZYBY wstawiam i zaciemniam okna tanio. Listy Gaz. Lw. 7852
RESTAURACJA — Jadłodajnia — Hocheker Hetmańska 8. 8034
ŚWIATŁOKOPIE planów na poczekaniu!! Łyczakowska 1 8075
KONC. Biuro Dra Griega, Lemberg, Sykstuska 14, wykonuje podania — tłumaczenia, przepisywania na maszynie, legalizację dokumentów — druki i wszelkie prawnicze naukowe, techniczne prace 9248
LEGALIZACJA odpisów i tłumaczeń do Kennkart, Brajerowska 10 I p. 88
SZTUCZNA Cerownia, Zofii pięć — mieszkanie 10 9094
ZŁOTYCH wyrobów naprawa, ulica Czarnieckiego dwa. 7802
SZUKAM grania w restauracji prywatnej, mam własne pianino; warunki według umowy zaliczka pożądana. Lwowskich Dzieci 9, parter prawy, od 8—10. 9421
ZIOŁA zebrane przez dziatwę, odsyłają szkoły Dystryktu pocztą, koleją. Worki na żądanie Gotówka. — Premie czekają. B. Kato, Tarnopol, Rynek 29. 9137
BEZPŁATNE informacje, nie zwlekając solidnie najdyskretniej kojarzę małżeństwa, wielki dobór materialnie niezależnych pań i panów różnych sfer. Codziennie od 14—18, w niedzielę od 10—15. Supińskiego 30, m. 3. Korespondencję kierować: Lwów, Postfach 69. 9236
ROZWODY, separacja — alimenty, informuje doświadczony prawnik — Warszawa, Rysia 1, m 2. Zamiejscowym listownie. 10
PRZEPISYWANIE na maszynie dokumentów do legalizacji notarialnej tłumaczenia, podania wypełnianie wszelkich druków, życiorysy, listy kosztorysy. Biuro tłumaczeń, Lwów, Romanowicza 2 (obok Notariatu).
PRZEPROWADZKI oraz wszelkie roboty końmi wykonuje tanio Chrzanowskiej 1 parter lewy tel 291-01
STROJENIE, naprawa fortepianów, Artur Smutny — Lwów, Supińskiego nr. 25 mieszk. 12, tel. 215 98 45
FOTOGRAFIE legitymacyjne na poczekaniu, artystyczne portrety wykonuje najtaniej, szybko — pięknie — Zakład Artystycznej Fotografii — Lwów, Zyblikiewicza 21. 47
LEGALIZACJA tłumaczeń i odpisów, ul. Sakramentek 14, m. 1.
AKUSZERKA Markowska Lwów — Zyblikiewicza 39. 9050
OBIADY na zamówienie Lwów, ul. Wagilewicza 9, mieszk. 6. 9097
PRZERABIA, nicuje, szyje nowe, — płaszcze, ubrania, kurtki, szybko, tanio, solidnie. Gaz. Lw. 9105
AKUSZERKA Stojkowa — Lwów — Ormiańska dwa 9216
SKUP, Krakowska 3, kupuje, sprzedaje: dywany, kilimy, kryształy, — garderobę bieliznę obuwie i t. p.
KTO przyjmie na własne ładną dziewczynkę (noworodek). Żółkiewska 29. Wiadomość u dozorcy. v
DZIECIĘCE filcowe bucieczki i botki wykonuję szybko z dostarczonego materiału. Sykstuska 32, III. piętro, mieszk. 21, oficyny. 9412
MATERACE, pościel dezynfekuję — „Gazochemia" Lwów. Hauptstrasse (Piłsudskiego) 21. Telefon 271—06.
PRZYJMUJĘ do szycia wszelką bieliznę nową i do przeróbki. Sobieskiego 26, II. p., m. 6. 9070
ZACIEMNIAM okna szybko i tanio. Oferty do Gaz. Lw. 7958

POLECENIA GODNE FIRMY

CHROMOWANIE — niklowanie — Szubrowski, Lwów, Boimów cztery.
WIECZNE świece oszczędnościowe — Drogeria, Lwów, Kopernika jeden.
KARSAN przeciw gnic u ziemniaków Drogeria, Lwów, Kopernika jeden.
WORKI na kartofle, mąkę, węgiel etc. Drogeria, Kopernika jeden. 9582
TRUTKI na karakony, szczury i myszy Drogeria, Kopernika jeden.
PAPIER higieniczny — Drogeria Lwów, Kopernika jeden. 9580
FLASZKI urynowe, baseny dla chorych. Drogeria, Lwów, Kopernika 1.
SANKI — sklep zabawek — Lwów, Piłsudskiego 16. 9579
RĘKAWICZKI!!! naprawa najbardziej zniszczonych — robota nowych z powierzonych materiałów w fachowym warsztacie — Lwów — ul. Boimów 18 (sklep). 103
STORY do zaciemniania okien poleca firma J. Malinowski — Lwów — Batorego sześć. 90
KUPCY — Spółdzielnie! Po cenach fabrycznych dostarczamy następujące wyroby reprezentowanych fabryk i wytwórni loco nasz Skład Konsygnacyjny we Lwowie. Gospodarcze: Barwniki do tkanin (kolory bez ograniczeń), pasta do podłogi w tuz. i luzem, pasta do podłogi w 1 kg. puszkach, sucha zaprawa „Froter", ultramaryna do bielizny i bielenia, środki do czyszczenia i szorowania i w. i — Spożywcze: „Manganit" i „Ideal", soda oczyszczona 98 proc., budynie, cukier wanil., kwasek cytr., proszek do pieczenia, olejki do pieczenia, zaprawa do wódek i w. i. — Galanteria i Kosmetyka: lustra — sztuczne kwiaty, kremy, wody kwiatowe, torby papierowe wszystkich rozmiarów. B/H Dr Górski & Polański, Lwów, Fryderichów 5 (obok Pl. Akademickiego). Telefon 215—27. — Żądać szczegółowych cenników. 51
FOTOGRAFICZNE roboty amatorskie w 24 godzinach wykonuje — „Fo-Fo Ra" Lwów, Chorążczyzny 5.
KALENDARZE ścienne i kieszonkowe na 1944 rok, poleca firma — J. Malinowski, Lwów, Batorego 6 89
DOM Handlowy R. Heman, Przemyśl, Sienkiewicza 5. telef. 14—15, Skład Konsygnacyjny Lwów, Piekarska 24, II. p., telefon 268—21, poleca: budynie, cukier wanilinowy, liście bobkowe, sodę oczyszcz. jarzynę soloną, i t. d., barwniki, farbę do bielenia, proszki do prania, mydła zastępcze, pastę do butów itd., cenniki na żądanie, tylko hurtowo — prowincja za zaliczeniem. 8205
KSIĘGARNIA H. Łopieński, Lwów, Kopernika 12 — kupno i sprzedaż książek z różnych dziedzin wiedzy.
W KSIĘGARNI — Antykwarni — A. Krawczyński, Lwów, ul Trybunalska 18 sprzedaż, kupno książek nowych, okazyjnych antykwarycznych. Grafika — sztychy 77
T. SZUMSKI, Lwów, Łyczakowska 4 poleca: art. gospodarcze, środki zastępcze do mycia, prania, czyszczenia, papier pakowy, worki, story do zaciemniania, szczotki, pędzle, grzebienie, art. kosmetyczne, baterie i latarki w wielkim wyborze. 37
KUPCY — Spółdzielnie! Art. gospodarstwa domowego — galant., art. krawieckie po cenach hurtowych zamówisz najtaniej u przedstawiciela: Przemyśl, Postfach 307. 141
NARZĘDZIE szewskie i przybory wszelkie spróbuj kliencie — bo ceny nie wielkie. Kiedy zamówienie twoje otrzymamy, Zaraz paczkę z towarem pocztą wysyłamy. Firma „Janusz Szymański" — Warszawa — ulica Zielna 22, mieszk. 4 117
PRZYBORY szewskie w pełnym komplecie. Dostaniesz kliencie tylko w Azecie. — Dokładnie pracujemy nad każdym zleceniem, i paczki wysyłamy za zaliczeniem! Firma „Azet", przybory szewskie — Warszawa — Jasna 18/20. 116
WYTWÓRNIA toreb papierowych — sprzedaż papieru i szpagatu. J. Pogorzelska, Warszawa, Przechodnia 1, m. 4, telef. 304—09 w podwórzu — prawa oficyna, II. piętro. Prowincja za zaliczeniem. 115
BELETRYSTYKĘ polską i niemiecką oraz powieści dla młodzieży kupuje stale Księgarnia J. Foitika — Lwów, Batorego 30. 50
BIŻUTERIA sztuczna duży wybór w najstarszej aryjskiej firmie — Jan Seltenreich, Lwów plac Halicki nr 14. — Tamże fachowa naprawa wszelkiego rodzaju zegarków. 54

ZAGINIENI

KTOBY wiedział coś o Irenie Zastyrec z Drohobycza, — aresztowanej przez bolszewików w Dolinie, więzionej w Stanisławowie i wywiezionej do Starobielska, proszony jest o podanie wiadomości na adres: Wysoczański A., Drohobycz, Langestrasse nr 111 84
MARIA Fyszak, uczenica kursu szkoły handlowej, wydaliła się z domu 2. stycznia w niedzielę do kościoła i do tej pory nie wróciła. — Opis: Ubrana w czarny płaszcz, w zielonej pilotce, włosy czarne, wzrostu średniego o dość tęgiej tuszy, lat 17, o perkatym nosie, usta dość szerokie, twarz okrągła. Ktokolwiek by wiedział o miejscu jej pobytu, proszony jest o danie znać na adres Szlagestrasse 10. Michalina Fyszak. 9454

PRYWATNE

NIEMIECKIEGO nauka od 40 z. pod kierown. niem.: Głęboka 18. v
PANA, który w piątek w „Roxy" po ostatnim seansie podniósł z pierwszego rzędu na balkonie szal turecki i raczył go przechować, proszę o zwrot za wynagrodzeniem do Redakcji Sokoła 4, pokój 20. v
MARYSIA Szyjówna z Przemyśla — jest proszona o podanie swego dokładnego adresu do Gazety Lwowskiej we Lwowie nr 113
BRONEK G. list na ulicy Tatarskiej Lwów. v
SZYBY wstawiam i zaciemniam tanio. Listy do Gaz Lw. 8352
RENA Flora Turacy ze Sambora, dajcie koniecznie znać o sobie zaniepokojony Wilek. Poste - restante nr 18/43 Ausweisu. 9453



POTRZEBA od zaraz do robót na miejscu
15 ROBOTNIKÓW
i 15 ROBOTNIC
Zusatze zapewnione. Zgłoszenia: Elektrownia na Persenkówce, u. inż. Mikłaszewskiego. 78



Uwaga! Wysokie wynagrodzenie!
Dnia 4—5. I. w nocy skradziono: paszport wojskowy na nazwisko Heinrich Sroka, prawo jazdy, — Kennkartę nr A 5214 w. 29. 6. 1939, z Pres. Policji Beuthen — kartę członkowską Verkehrsgruppe Kraftfahrgewerbe Berlin, książkę Poczt. Kasy Oszczędn. na 4 800 Rchm., karty spirytusowe i papierosowe za 2 miesiące, 2 karty opałowe z tego 1 na nazwisko Fritz Schippan, Lwów — Allcenstr. 10, karty kartoflane oraz inne różne Ausweisy — Sprawców uprasza się o zwrot za wysokim wynagrodzeniem pod adresem: Heinrich Sroka, Lemberg, Adolf Hitler Ring 29/10. v

Redakcja przyjmuje od godz 10—11 Rękopisów nie zwracamy — Telefony: Sekretariatu 202.23 — Kroniki 105 21 Działu ogłoszeń 200 06 — Za terminowy druk ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada — Druk „Gazety Lwowskiej" Lwów, ul. Sokoła 4.